Nr. 30. Środa, 6 Lutego 1918. Rok 108

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **12** hal., pocztą **14** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**40 K**	**ćwierćrocznie**	**10·— K**	**rocznie**	**36 K**	**ćwierćrocznie**	**9·— K**
półrocznie	**20 K**	**miesięcznie**	**3·60 K**	**półrocznie**	**18 K**	**miesięcznie**	**3·— K**

W Niemczech 4 K **10** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **5** K **50** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K —** h., drudzy **1 K. „Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej"** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi pospolitego ruszenia dr. praw Romanowi Palińskiemu, z komendy powiatowej pospolitego ruszenia nr. 32 w 31 pułku piechoty pospolitego ruszenia; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyę wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi pospolitego ruszenia Włodzimierzowi de Miśkiewicz Stupnickiemu z komendy powiatowej pospolitego ruszenia nr. 19 w 22 pułku piechoty pospolitego ruszenia; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 33 pułku strzelców Włodzimierzowi Rudawskiemu; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, grecko-katolickiemu rezerwowemu kapelanowi polowemu dr. św. Teologii Bazylemu Maściuchowi z 17 pułku strzelców w 55 pułku piechoty.

P. Minister skarbu zamianował w etacie c. k. galicyjskiej Prokuratoryi skarbu sekretarza Prokuratoryi skarbu dra Ignacego Weinfelda radcą skarbu, koncepistę Prokuratoryi skarbu dra Alfreda Brummera adjunktem Prokuratoryi skarbu, zaś oficyałów kancelaryjnych Józefa Windischa i Józefa Starzyńskiego adjunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykantów podatkowych Leona Buczka i Rudolfa Knotza, asystentami podatkowymi w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lutego 1918.

Sytuacya wojenna.

Nietylko na polach bitew odsłania się prawdziwe oblicze mocy lub niemocy. To, co dzieje się w głębi kraju, poza frontem, wskazuje nieraz bardzo dobitnie na stan rzeczy.

Dolatujące echa wymownie przykonywują, że w Anglii coraz szersze kręgi zatacza otrzeźwienie. Już o doszczętnem pokonaniu nieprzyjaciela słyszy się coraz rzadziej. Już głosy takie, jak lorda Lansdowne, propagujące ideę honorowego pokoju, a zrezygnowania z niemożliwych do osiągnięcia rojeń o zniszczeniu strony przeciwnej, — rozbrzmiewają coraz donośniej i coraz więcej zyskują poklasku. Już i Carson liczyć się poczyna z tą możliwością, że zjednoczonej demokracyi całego świata może nie udać się pokonanie Mocarstw centralnych. Oczywiście biada i boleje, iż taki wynik można brać w ogóle w rachubę, — jednak wolno mieć nadzieję, iż z czasem oswoi się przecie z ową myślą, a nawet znajdzie w tem, czy owem pocieszenie. Już dobrze, skoro nie wypiera się pragnienia pokoju. A jeśli dodaje zaraz: o pokoju dziś nie może być mowy — to nie twierdzi tem samem i, jak z sensu całego wywodu wynika, twierdzić nawet nie pragnie, by jutro nie mogło pokazać się, że przecież o pokoju mówić można, więcej nawet: mówić się musi.

To już wielki postęp w porównaniu ze stanowiskiem jeszcze niedawno zajmowanem przez kierowników opinii publicznej w Anglii.

Ale każde cofnięcie się z wysuniętego naprzód stanowiska jest rzeczą przykrą, a doznana przykrość domaga się kompensaty w tej, czy owej formie. Najłatwiej ją znaleść, skierowując ruch na boczne tory, mianowicie ku kwestyi: gdzie winowajca? Tego winowajcy poszukuje się obecnie w Anglii z całą skrzętnością i już go znaleziono, już go trzymają za kark, już ciągną przed trybunał opinii publicznej. Któż inny bowiem mógłby był wywołać takie zejście z koturnów nieprzejednania, jak nie wynik niefortunny całej dotychczasowej akcyi wojennej angielskiej? A za ów wynik odpowiedzialność spada na wodza naczelnego, a wodzem jest gen. Haig, ten sam, który całą okolicę Cambrai obryzgał tak niedawno krwią angielską i ostatecznie musiał dać za wygranę. Coraz żywiej dobierają mu się do skóry znawcy i nieznawcy. Sposób prowadzenia kampanii przez Haiga już dostatecznie skrytykowano — a krytyka to prawdziwie druzgocąca. Obecnie pytają go — i słusznie — dla czego w sprawozdaniu z czynów wojsk angielskich w r. z. we Francyi niema zgoła żadnej wzmianki o poniesionych stratach. Dawniej sztab generalny nie wahał się przecież podawać owych cyfr, nawet gdy przerażały swą wysokością. Czemuż teraz głuche milczenie pokrywa ową kwestyę? Nie jest ona bynajmniej abstrakcyą, owszem stanowi ważny czynnik w ocenie działań wojennych, gdyż na tej dopiero podstawie osądzić można, czy wódz potrafił zachować odpowiednią proporcyę pomiędzy zamierzonym celem a nakładem użytym do osiągnięcia celu. W ocenie zaś ofenzywnej akcyi r. 1917 na podstawie listy strat należałoby rozsądzić — czy wolno było wodzowi narazić naród na tak ciężkie ofiary po to, by niczego nie dokazać w rezultacie.

Zarzucają Heigowi także, iż winę próbuje zepchnąć z siebie na niepomyślny stan powietrza, na sprzymierzeńców, na stanowisko rządu. Wszyscy winni, tylko on jeden bez skazy, jak kryształ. Tymczasem wódz, który w dwu ofenzywach miał do rozporządzenia przeszło milion żołnierza, nie powinien wprowadzać *„iunctim"* pomiędzy zwycięstwami a pogodą, przeciwnik bowiem walcząc na tym samym gruncie wystawiony był na te same psikusy aury, a przecież pomimo tego zwyciężył. Nie uchodzi również, by winy szukać po stronie sprzymierzeńców, skoro miało się w ręku aparat zupełnie wystarczający dla samoistnego działania. A już najmniej uzasadnienia przyznać można wyrzutom Haiga, skierowanym przeciwko rządowi, rząd bowiem wyposażył generalissimusa swego w zupełną w zakresie militarnym samodzielność, nie mieszał się w jego zarządzenia i byłby chyba szalonym, gdyby ich przeprowadzeniu czynił trudności. Tedy opinia publiczna angielska, nie przyjmując do wiadomości wykrętnych usprawiedliwień Haiga, dochodzi do wniosku, że ów wódz nie sprostał dowództwu strony przeciwnej i że wielki sztab generalny angielski dał się pod każdym względem prześcignąć sztabowi niemieckiemu

Aby zaś, jak to się powiada, nie czynić krzywdy nikomu, opinia angielska nie oszczędza również wojennego kierownictwa Francyi, ale czyni to więcej w rękawiczkach, aby zbytnio nie urażać ambicyj aliantki.

A więc u entente coraz wyraźniej występuje niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu kampanii. Sumowało się ono długo, jak trucizna stopniowo wprowadzana do organizmu i teraz tem silniej manifestuj się na zewnątrz. Że zaś wprowadzenie jad

---

8)

Edwin Rosenfeld-Jędrkiewicz.

Chimera.

(Ciąg dalszy).

Chimera poleciała tam.

Przed posępnymi, czerwonymi murami fabryki roił się tłum przeważnie wyrostków i chłopców. Wątła elektryczna żarówka nad bramą słabo oświetlała podmiejski plac. Od czasu do czasu brzękały wybijane szyby i z trzaskiem rozpryskiwały się na bruku. Wśród tłumu cwałowało tam i z powrotem kilku jeźdźców wywijając szabliskami na oślep na prawo i lewo. Tłum rozpływał się jak woda z piskłem przed zgorączkowanymi, dębiącymi się końmi, aby skupić się znowu po innej stronie placu. Kamienie świstały tu i ówdzie przez powietrze i leciały wraz z gradem wyzwisk i niewyczerpanych a pomysłowych przekleństw przedmiejskich.

Chimera patrzyła na to z za przyczółka bliskiego domu latającemi ślepiami. Dygotała cała i prężyła się co chwilę w dyszących zwojach zamiatając kolczastym jęzorem rozdziawianą w potwornych sykaniach paszczę. Czasem wystrzelała już całem cielskiem aż na kraj dachu, pazurami drąc ścianę tuż nad ulicą — już rzucała się w dół, ale cofała się znowu skłębiając się w urywanych charkotach.

W rytmicznym tętencie wielu kopyt wypadła na plac wyciągnięta linia kilkunastu jeźdźców. Tłum pierzchnął z wyciem w przeciwną stronę, zkąd z bocznych ulic, szła już od chwili ogromnym przewalającym się hukiem pieśń wielotysięcznego pochodu, co przeciągał gdzieś mimo w noc i mrok.

Ruszyła się tam i gnała przez zaułki, po dachach i murach równolegle z ciągnącym tłumem. Olbrzymi wąż ludzki dochodził już do placu targowego, za którym zaczynały się zaraz nowe, bogate i przemysłowe dzielnice. A w miarę tego zbliżania się przycichała, opadała i milkła wreszcie całkiem na czele pochodu pieśń, która grzmiała jeszcze i pomstą się wygrażała na jego końcu. Bo oto ludzie idący na przedzie usłyszeli przez rozgwar śpiewu, jak się tam, na tym ciemnym placu zerwały w pewnej chwili jakieś słowa krótkie i twarde.

Czoło pochodu przystanęło.

Wtedy zafurkotał i zaparskał na placu krótko motor samochodu i ucichnął zaraz.

Bezlitosna i ślepiąca fala białego światła runęła z cichym sykiem w twarz tłumu.

To reflektor ział snopem światła w ciemną ulicę.

Na placu i w ulicy zrobiło się jasno jak w dzień. Z mroków nad domami wyrosła nagle w upiornem świetle część wieży katedralnej zagarnięta w stożek światła.

I nagle w tłumie, jakby bezbronnym wobec tej oczywistej zdrady przenikającego wszystko światła, zakotłowało się rozpaczliwie. Zasłaniając sobie twarze dłońmi, uciekali ludzie w ślepej panice gniotąc się i tratując. W kilka chwil przestrzał ulicy był pusty. Na ziemi jęczało tylko w zimnej jasności reflektora kilkunastu potratowanych. Wciśnięty i wduszony w boczne uliczki i zaułki wrzał tam tłum i kipiał. Ale nikt nie odważył się wychylić na ulicę objętą wszechwładnem panowaniem straszliwego światła.

Przekradając się głębokimi cieniami za obrębem jasności, okrążała chimera plac. Aż tam, gdzie u wejścia do szerokiej, wysadzanej drzewami alei przywarły plamy jakieś większe i mniejsze a przerzynające przeciwległą ulicę światło zamknięte i odcięte było małą czarną tarczą, nad którą pochylały się ciemne postacie. Po obu stronach tej tarczy przykucały przy ziemi grupki ludzi koło trójnogów, z których wyciągały się w tę stronę co i światło, podłużne i połyskliwe w przypadkowych odblaskach jakichś rury. Obok nich, na chodnikach, stały nieruchome i gęste szeregi.

Chimera zerwała się. Pognała w olbrzymich susach po katedralnej wieży. Dopadła do niej z charczeniem. Mignął raz i drugi skręt czarnego cielska na oblanych światłem reflektora piętrach wieży. Potem prysnął z trzaskiem pod jednym ciosem giętkiego ogona witraż w klatce dzwonnicowej. Zaszarpały się sznury starych dzwonów, jeden nad drugim w kilku kondygnacyach wiszących. I nagle niespodziewanym, przeraźliwym współjękiem buchnęły w rozpętaniu dzikich dźwięków wszystkie dzwony na wieży św. Jakóba.

A jak echo odpowiedziało im od dołu rozszalałe wielotysięczne wycie tłumu...

Z wieży św. Jakóba huczało bez przerwy nieposkromione i szaleńcze podżeganie wszystkich dzwonów — dzwonów starych, zawodzących wśród dębowych rusztowań obłąkany taniec. A w sznurach ich kłębiło się wśród szatańskich sykań i charczeń potworne cielsko chimery.

* * *

— Ja absolutnie nie byłabym pana sobą fatygowała — zapewniała krzykliwie nizka i pulchna osoba przeglądając szybko i dokładnie każdy kąt pokoju — gdyby nie to, że tak się obawiam o księdza brata..

Organista przysuwał jej fotel.

— Ależ proszę pani bardzo — mówił uprzejmie — mnie nawet bardzo miło, że mogę z kimś blizkim księdzu proboszczowi o nim pomówić. Bo istotnie, i mnie się zdaje, że stan jego zdrowia jest — w ostatnich czasach — jakiś nienajlepszy.

— Boże mój, Boże! — wzdychała wycierając hałaśliwie wypudrowany nos — tak pracował i uczył się, no i — czy to byle kto zostanie proboszczem u św. Jakóba? Taka śliczna parafia, ogromna — stary ksiądz proboszcz to majątek zebrał na niej!

— Tak? — zdziwił się grzecznie.

— No naturalnie, ja przecież doskonale wiem! A mój brat... a ksiądz-brat — poprawiła się szybko — to tylko wszystko wszystkim za darmo, pogrzeb za darmo, chrzciny za darmo — a to nawet przecie księdzu nie wypada — prawda proszę pana?

Organista zrobił jakiś niewyraźny ruch głową.

— To wszystko mają mieć obcy — rozżalała się coraz bardziej — a siostra, biedna nauczycielka, to w łachmanach, absolutnie w łachmanach chodzi — szarpnęła pomidorową suknię, ale zaraz poprawiła, troskliwie fałdy lśniącego jedwabiu układając. — To nawet obraza boska...

— Ach, no — ksiądz proboszcz — o ile wiem — bardzo panią kocha — bąknął zmięszany temi wynurzeniami.

Pohamowała się.

— Ja przecież nic nie mówię — łagodziła płaczliwie — wiadoma rzecz, że on... ksiądz-brat, to... to człowiek absolutnie święty, ale raz tego chce, to znowu tego — a zawsze coś najwięcej — i taki już od maleńkości był.

Przytakiwał uprzejmie nie mogąc doczekać się przerwy w tym rwącym potoku słów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w organizm osłabia jego siły, to chyba nie może ulegać wątpliwości. Jeśli więc w takim stanie rzeczy, zdarzy się wyczytać, jak n. p. w *World* zdanie, że szaleństwem byłoby wątpić, iż obecnie wielka ofenzywa aliantów doprowadzi wreszcie do stanowczego zwycięstwa nad przeciwnikami, — to głos ów jest jednym właśnie więcej objawem fatalnego działania wspomnianej trucizny.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 3 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 3 lutego:

Między Adygą a Piavą znaczne walki działowe. Na wschód od Brenty odparto dwa nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny

Berlin, 3 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 3 lutego:

(Z zachodniego teatru wojny).

W wielu miejscach czynność działowa, która zwłaszcza we Flandryi między lasem Houthoulst a rzeką Lys, jako też po obu stronach Skarpy pod wieczór zwiększyła się. Na zachód od Bellicourt silne natarcie wywiadowcze Anglików spełzło na niczem. Nad Aillete na północ od Braye Francuzi przejściowo wtargnęli do stanowiska naszej placówki. Nasza piechota i pionierzy na północny zachód od Bezonvay przywiedli 19 jeńców z rowów francuskich.

W walkach napowietrznych i z ziemi w obu dniach ostatnich ustrzelono 18 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi.

(Z włoskiego teatru wojny).

Między Adygą a Piavą w wielu miejscach walki działowe.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

WOJNA.

Echa narad sojuszników w Paryżu.

Najw. Rada wojenna odbyła w Wersalu między 30 stycznia a 2 lutego 7 pełnych posiedzeń pod przewodnictwem Clemenceau. W zebraniach tych wzięli udział z ramienia Stanów Zjednoczonych Bliss i Pershing; Francyi: Clemenceau, Pichon, Foch, Petain i Vaygand; Anglii: Lloyd George, Milner, Robertson, Wilson i Haig; Włoch: Orlando, Sonnino, Cadorna i Alfieri.

Najw. Rada wojenna zajmowała się dokładnie ostatniemi oświadczeniami hr. Czernina i Kanclerza Rzeszy. Niepodobna było na razie znaleźć w tych oświadczeniach cośkolwiek, coby zbliżało je do umiarkowanych warunków sformułowanych przez wszystkie rządy sojuszników.

Zdanie utwierdziło się tylko wskutek wrażenia, jakie wywołała sprzeczność między rzekomo idealnymi celami, z jakim Państwa centralne przystąpiły do rokowań w Brześciu, a ujawniającymi się dziś ich planami zaborczymi.

W tych warunkach Rada wojenna nabrała przekonania, że jedynym i najważniejszym jej obowiązkiem jest zabezpieczenie dalszego ciągu wysiłków wojskowych koalicyi i wspólna praca jak najściślejsza i najenergiczniejsza, póki nie nastanie u rządów i narodów nieprzyjacielskich zmiana poglądów, którab**y** mogła budzić nadzieję zawarcia pokoju na podstawie takiej, żeby nie było to kapitulacyą przed zaczepnymi zamiarami militaryzmu, na zasadach, którym sojusznicy chcą zapewnić tryumf, t. j. zasadach sprawiedliwości, wolności i poszanowania prawa międzynarodowego.

Uchwały Rady wojennej tyczyły się nietylko ogólnego kierownictwa wojskowych spraw sojuszników na różnych widowniach wojny, lecz także skutecznego skojarzenia wszelkich wysiłków koalicyi pod nadzorem najwyższej Rady wojennej.

Kompetencyę Rady rozszerzono a podstawy jednolitej polityki i akcyę ułożoną w Rapallo w listopadzie, rozwinięto. We wszystkich sprawach osiągnięto zupełną zgodę.

Zawiadomienie *Ag. Havasa* donosi, że oświadczenie sojuszników zamyka okres odpowiedzi dyplomatów a otwiera i przygotowuje okres działania wojskowego. Określając z wszelką jasnością stan rzeczy, oznacza ono, że wojna z ich strony trwać będzie ze zdwojoną energią w sposób, który narzuci militaryzmowi niemieckiemu pokój sprawiedliwości i wolności, jaki odrzuciły mowy Kanclerza Rzeszy. Powzięte uchwały sprawią, że walka będzie intensywniejsza, a jedność w skutek większego stosowania metody skuteczniejsza. Bardziej niż kiedykolwiek celem jest teraz zwycięstwo.

Konferencya międzynarodowej Unii katolickiej.

Biuro międzynarodowej Unii katolickiej donosi: W Zurychu odbyła w dniach 29, 30 i 31 stycznia druga konferencya międzynarodowej Unii katolickiej pod przewodnictwem prezydenta Rady stanu Wirza z Sarnen. Przybyło na konferencyę około 50 delegatów, mężów stanu, parlamentarzystów i innych wybitnych osób katolickich z 9 państw. Ze sprawozdania gen. sekretarza Baumbergera okazuje się, że Unia zyskała na terenie przedewszystkiem w krajach neutralnych, wchodzących pod tym względem w rachubę, następnie w państwach czwórprzymierza, Polsce, Litwie i Ukrainie, gdy tymczasem państwa koalicyi były gruntem mniej podatnym.

Konferencya zajęła stanowisko w sprawie głównych żądań noty pokojowej Papieża, szczególnie co do sprawy powszechnego rozbrojenia na lądzie i morzu i jednomyślnie uznała, że nota przedstawia podwaliny trwałego, sprawiedliwego pokoju porozumiewawczego.

Konferencya z żalem przyjęła do wiadomości, że Stolica św. ograniczona jest w znoszeniu się z katolickiemi instancyami wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich. Zwrócono się do świata katolickiego z przestrogą, aby zwrócono uwagę na ten stan rzeczy. Wystosowano do Papieża adres w tym duchu.

Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości utworzenie komitetów, które pracują nad konkretnymi wnioskami w sprawie odbudowy i rozszerzenia prawa międzynarodowego na podstawach chrześcijańskich. Powitano mający się zwołać niebawem międzynarodowy kongres katolickich i chrześcijańsko-społecznych organizacyj robotników i robotnic celem ustalenia postulatow robotników przy zawarciu pokoju w duchu encykliki robotniczej Papieża Leona z r. 1891, postanowiono utworzyć stałe biuro międzynarodowej Unii katolickiej z główną siedzibą na czas trwania powszechnych rokowań pokojowych w miejscu, w którem te rokowania będą się toczyły. Wystosowano prośbę do rządów, aby do swych delegacyj do rokowań pokojowych przybrały po jednym rzeczoznawcy do spraw kościelnych katolickich.

Z rossyjskich tajnych dokumentów.

Biuro Wolffa ogłasza: Pomiędzy świeżo ogłoszonymi tajnymi dokumentami rossyjskimi szczególnie zajmujące jest pismo wystosowane pod koniec r. 1904 do byłego cara przez ówczesnego ministra spraw zagr. hr. Mamsdorffa, w którem przypisuje on zarządowi niemieckiemu dążenie do zamącenia przyjaznych stosunków między Francyą a Rossyą i z tego powodu wyraża się z wielką rezerwą o omawianej wówczas sprawie ściślejszego zbliżenia między Niemcami a Rossyą. Na tem piśmie car Mikołaj II. umieścił następującą rezolucyę: 29 października 1904. Nie zupełnie zgadzam się z panem. Widzi pan z mej odpowiedzi na telegram cesarza niemieckiego, że teraz silnie działam w duchu takiego porozumienia Niemiec i Francyi. Uwolni to Europę od niezmiernej zuchwałości Anglii i w przyszłości będzie bardzo pożyteczne.

Na morzu.

Na północnej widowni wojny zatopiono 18.000 tonn.

Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Hagi: Nadeszła tu ze strony neutralnej wiadomość, że dnia 26 grudnia z. r. wielki angielski okręt wojenny w Firth of Ferth natknął się na minę i zatonął.

Do *Extrablatt* donoszą z Chrystanii: Od początku nieograniczonej działalności łodzi podw. zatopiono 584 norweskich okrętów przyczem zginęło 633 osób. Od początku wojny zatopiono 703 okrętow norw. przyczem utonęło 875 osób.

Stan rzeczy w republice finlandzkiej.

Finlandzki przedstawiciel w Sztokholmie, radca stanu Grippenberg wręczył tamtejszemu posłowi niemieckiemu dnia 28 stycznia podobny protest, jak Rządowi austro-węgierskiemu.

Dowódca szwedzkiej wyprawy morskiej do Finlandyi, który miał zabrać z sobą wszystkich Skandynawczyków, donosi drogą iskrową, że w niedzielę około pół do 7 rozpoczął się ogień granatami na okręt jadący przodem. Ogień pochodził z Röffö koło Müntolucto. Do 6 granatów wybuchło w odległości 1000 m. od łamacza lodów. O godz. 4 przybyli marynarze ros. i przedstawiciele czerwonej gwardyi na pokład okrętu wojennego „Svenska Sund“ i powiedzieli, że Rossyanie zatrzymali okręt ostrymi strzałami, ponieważ wzięli ten szwedzki łamacz lodów za łamacz lodów „Sampo“, który uciekł z Finlandyi. Obawiali się, że okręt ten zbliża się z wojskiem i bronią na pokładzie. Okręty z wyjątkiem okrętu wojennego „Svenska Sund“ otrzymały następnie pozwolenie zawinięcia do portu Müntelncto.

Rossyjski komisarz ludowy Trocki przybył do Helsinforsu i wygłosił przed gmachem Senatu mowę, w której obiecał silną pomoc rewolucyi przez Instytut Smolny. Szef czerwonych gwardzistów podziękował Rossyi za pomoc i przyrzekł pójść za przykładem Instytutu Smolnego. Ustanowiono rewolucyjne sądy wojenne, koleje państwowe poddano pod kierownictwo rady kolejowej z konduktorem na czele.

Położenie w Helsingforsie jest poważne. W dalszym ciągu aresztuje się polityków dawnego systemu. Obawiają się, że po zamordowaniu w więzieniu członka Sejmu Mikoli, innych ten sam los czeka. Przypuszczają, że są w drodze nowe wielkie transporty wojsk z Petersburga do Finlandyi.

---

43)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Wyprostował się i spoglądał z zachwytem na połyskującą wystawę. Białe, czerwone, błękitne, kamienie, liliowy ametyst, czarna perła, wszystko to spływało w harmonijną barwę. Położył się potem na wznak na ziemi, wyciągnął prawą rękę i kładąc ją na drogich kamieniach, śmiał się głośno. Widział je w wyobraźni prawie dokładniej niż oczami. Była to chwila najrozkoszniejsza i najdziwniejsza w jego życiu. Pełną barwy, realną fortunę miał w rękach i świat cały otwierał się przed nim; rozmyślał o wszystkiem, czego te bogactwa mogły mu dostarczyć, o pałacach ludzi szczęśliwych, o białych yachtach, widywanych w portach i czuł, że wielka radość serce mu przepełnia.

Marya występowała zawsze w tych marzeniach i radość młodego człowieka pochodziła w głównej części z pewności, że wkrótce będzie mógł z nią się połączyć.

Gdy tak leżał, huk fal na ogołoconej plaży, świst wiatru w zaroślach, krzyki mew i kormoranów, dochodziły do niego jak we śnie.

Okrzyki ptaków skierowały jego myśli do Joesa, a to imię przypomniało mu komory węglowe. Słyszał huczenie kotłów, uderzenia fal o brzegi okrętu, zgrzytanie kraty z popiołem, trzaskanie drzwiczek ogniska.

Fortuna odegnała te wspomnienia.... W dwóch godzinach, które upłynęły, przeszedł przez gwałtowne wzruszenia, w ciągu których duma jego nagle się obudziła; nieznane instynkta nagle odkrywały się w nim pod wpływem tych bogactw. Czuł się równy królowi na wygnaniu, który nareszcie tron swój odzyskał; a wspomnienie palacza na „Rhône“ stawało jak sen przykry w jego pamięci.

Kasper Cadillac le Moco wyszydzał marzenia Kaspra Cadillac, dorobkiewicza. Posiadał zaledwie od godziny ten majątek, który zdobyć wszyscy sobie życzymy, a wspomnienia już go policzkowały.

— A no, ty psie, le Moco, spiesz się z pójściem do kotła i zabieraj się do roboty!

Te słowa, wyrzeczone przez Cuillard'a, naczelnego mechanika na Rhône, gdy Kasper spotkał go na quai Marsylli zanim wsiadł na statek, nie miały w sobie nic obrażającego dla zwykłego palacza, lecz Cadillac, bogaty Cadillac, przypominając je sobie, doznawał odruchu gwałtownej nienawiści, aż do chwili, w której przyszło mu na myśl, że mechanik spał snem wiecznym w głębokościach le Rhône, rozpłatanego rafą koralową.

I nagle spojrzał na swoje ręce. Były to ręce palacza, nic ich zmienić nie mogło. Marynarz tego się nie wstydził, nie mówił sobie, że w przyszłości te ręce będą świadczyć o jego zawodzie, myślał tylko o długich, ciężkich latach, w czasie których spełniały swoją twardą pracę.

Ach! wszystko to już teraz się skończyło! Gdyby przynajmniej mógł się wykupić od ostatnich lat piętnastu, poświęciłby połowę swego skarbu zapominając, że w skutek tego targu straciłby perłę, droższą niż wszystkie skarby świata: Maryę...

Wicher zmienił się w lekki wietrzyk; ciężkość południa zawładała wyspą, morze zniżało się z odpływem. Kasper złożył swój majątek w chustkę Sagesse'a i dla większej przezorności zawiązał go w swoją własną. Zaciskając silnie węzły, położył chustkę ze skarbem koło jednej palmy, owinął na niej węża, pierścień włożył na palec, a perłę do kieszeni. Następnie otworzył portfel, wzięty z kieszeni Sagesse'a; zawierał w sobie tylko zmokłe papiery i czek na pięćset funtów, płatny we francuskim banku. Rozłożył czek na piasku, aby go osuszyć i położył na nim kawałek korala, żeby wiatr go nie uniósł.

Papiery wydawały się niepotrzebne, były to listy, których atrament zmyła woda, ubezpieczenia, świadectwa, bilet teatralny na komedyę graną niegdyś w New-Yorku i fotografia z nazwą fotografa: Nadan, rue Royale, Nimes.

Fotografia przedstawiała starą wieśniaczkę, sądząc z jej twarzy i czepka. Była to więc matka kapitana. Chodziło mu widocznie o tę podobiznę, inaczej nie zachował by jej w swoim portfelu. Czemu zachował bilet teatralny? Jakiego romansu lub jakiej nikczemności ten kartonik budził wspomnienie? jakiejś zdradzonej kobiety, lub oszukanego mężczyzny?

Pomyślawszy chwilę nad tem wszystkiem, Kasper włożył napowrót fotografię do portfelu wraz z innymi papierami i wykopawszy dołek w piasku, zasypał go. Zniszczyć przeszłość Sagesse'a, wydawało mu się czynem najrozsądniejszym, jaki mógł spełnić.

XXXVI.

Za chwilę potem, wiatr ucichł zupełnie, noc zapadła na morzu, kormorany umilkły i tylko fale słychać było w gwiaździstej ciszy.

Kasper wziął kawałek mięsa konserwowanego i jadł bez apetytu, będąc w tym stanie prostracyi, która zwykle następuje po silnych wzruszeniach. Myśl o skarbie podnieciła go na chwilę, a teraz następowało obezwładnienie.

Gdy skończył jeść, zapalił fajkę, ale zaledwie pociągnął ją kilka razy, zasnął. Fajka potoczyła się na ziemię, a on leżał jak martwy na piasku.

Gwiazdy nad nim świeciły, a morze śpiewało mu kołysankę. Opuszczony, w łachmanach, bez przytułku, le Moco miał pod ręką królewską fortunę...

Godziny mijały; wielkie ruchome koło konstelacyi obracało się nad światem; można było myśleć, że ciało leżące na plaży było trupem wyrzuconym przez morze....

Lecz gdy otworzył oczy, słońce wyłaniało się z fal Oceanu. Wiatr wiał z południowego zachodu, morze bez fal przybrało zwykłą sobie pogodną postać. Mewy znowu się ukazały, mewy dobrze znane, które łowiły ryby wydając okrzyki, co dawniej tak przerażały Kaspra.

Wróciły w nocy, ale teraz już nie sprawiały żadnego lęku opuszczonemu. Jedyną rzeczą, której teraz się obawiał, było, żeby mu skarb nie zginął.

Pierwszym jego ruchem po obudzeniu było zobaczyć swój skarb, potem dopiero usiadł na piasku, aby się ucieszyć widokiem pięknego poranku.

Umysł jego, rozjaśniony i wzmocniony wypoczynkiem, widział rzeczy w ich właściwem świetle; drogie kamienie były obok niego; przypadek dał mu w ręce bogactwo, dla którego Sagasse naraził i stracił życie. Mógł bez obawy pójść do pana Seguin i prosić go, aby mu dopomógł w rozporządzaniu tymi przedmiotami.

Powstał i przeszedł się po wybrzeżu, nie tracąc z oczu miejsca, gdzie umieścił klejnoty.

Szedł dalej plażą i skierował się ku palmom. Siedm drzew zostało skoszonych przez huragan jak zboże sierpem na polu. Po raz pierwszy Kasper zastanowił się, że palmy już nie zwrócą uwagi statków przepływających.

Zbliżył się do pakietu, w którym znajdował się jego skarb i kopnął nogą klejnoty, prawie z pogardą. Od chwili, gdy się obudził, Marya jedynie myśli jego zajmowała...

Tęsknota podobna do tej, której doznaje ptak zamknięty w klatce, go nurtowała, gdy myślał o młodej dziewczynie.

Od kiedy „Belle Arlesienne“ opuściła Martinikę, pragnienie zobaczenia jej potęgowało się w jego sercu; gorączka bogactwa zmniejszyła nieco to pragnienie. Lecz będąc w posiadaniu skarbu, oddawał się całkowicie słodyczy wspomnień. Marya była namiętnością jego życia, wszystko przed nią ustępowało; była gwiazdą, którą chmurka mogła zaćmić na chwilę, ale która świeci jeszcze czystszym blaskiem skoro chmurka się rozwieje....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziennik *Dagens Nyheter* dowiaduje się, że mnożą się wypadki mordowania obywateli w Helsingforsie przez czerwonych gwardzistów. W trupiarni jest już 30 trupów.

Wczoraj przedstawiciele 40 szwedzkich gazet wyrazili szwedzkiemu ministrowi stanu i ministrowi spraw zagranicznych życzenie działania na rzecz dobrowolnego udziału Szwecyi w walce fińskich przyjaciół ładu przeciw anarchii. Obaj ministrowie oświadczyli, że rząd stoi na stanowisku, że oficyalne wystąpienie teraz jeszcze nie może nastąpić.

Z walk napowietrznych.

Urzędowe angielskie sprawozdanie policyjne o ogólnych stratach z powodu ataku lotniczego w nocy z 28 na 29 stycznia donosi, że we wszystkich dzielnicach, które nawiedzili lotnicy nieprzyjacielscy, o ile dotąd wiadomo, straty wynoszą 58 zabitych, a 173 rannych. Z tego 30 osób zginęło a 91 zostało zranionych w pewnym budynku, służącym za schronienie podczas ataków lotniczych. Usuwanie gruzów tego budynku jest bardzo utrudnione. Możliwą jest rzeczą, że znajdzie się jeszcze więcej ofiar. Zawiadomiono policyę, że od chwili ataku brak jeszcze 4 osób w odnośnych dzielnicach.

Republika delty dunajowej.

Organ ministerstwa wojny *Wojenni Izwjestija* donosi, że rewolucyoniści rumuńscy opanowali okręty, stojące w porcie Kilja i proklamowali nową republikę delty dunajowej. Komendant rossyjskiej floty dunajowej oświadczył, że Odessa będzie broniła się wszelkimi środkami przed obsadzeniem Besarabii przez Rumunów. Flota dunajowa jest gotowa do akcyi przeciw Rumunom. Petersburscy komisarze ludowi wyznaczyli 20 milionów rubli na utrzymanie czerwonej gwardyi. Kadeci na swą obronę utworzyli białą gwardyę.

Powołania wojskowe w Grecyi.

Dekret królewski powołuje 10 klas rezerwistów okręgów wojskowych Starej Grecyi z wyjątkiem Aten i Peloponezu. Termin zgłoszenia się powołanych oznaczono na dni 18.

Z Warszawy.

(Sprawa zwołania Rady Stanu. — Pierwszy zapis na skarb polski. — Warszawa wobec deklaracyi Rządu Polskiego. — Zjazd stronnictwa ludowego. — S. p. Lewiński).

Z Warszawy donoszą: Sprawę zwołania Rady stanu można uważać w najistotniejszych punktach za załatwioną. Termin będzie oficyalnie proklamowany przez Radę Regencyjną.

Jak wiadomo, Rada Stanu składać się będzie ze 110 członków, a to z wyborów 55, reszta będzie mianowana, wliczając w to wirylistów. Z pomiędzy owych 55 wybranych wypada: 13 na Radę miejską (Warszawa 6, Łódź 3, Lublin 1, nadto radni kuryi robotniczej wybierają w Warszawie 2, a w Łodzi 1). Sejmiki okupacyi niemieckiej mają wysłać 23 delegatów, okupacyi zaś austryackiej 18. Żydów ma być ogółem 14. w czem 1 z warszawskiej Rady miejskiej, 2 z łódzkiej, 1 żyd z sejmików powiatowych okupacyi austryackiej, a pozostali żydzi będą mianowani.

Rada ministrów uchwaliła podobnie rozpocząć starania celem przeprowadzenia wyborów do sejmiku także w okupacyi niemieckiej.

*

Przewodniczący V. wydziału, sędzia Miszewski ogłosił testament ś. p. Józefa Zarembskiego, byłego współpracownika *Słowa*, ostatnio kierownika *Spółki myśliwskiej*. Testament zawiera między innymi pierwszy zapis na Skarb Polski. Odnośny ustęp brzmi następująco: „Wszystkie moje przedmioty ze złota i srebra, a także i monety przeznaczam na skarb polski, o ile będzie król polski i polskie wojsko. Gdyby to nie nastąpiło i Polska nie odzyskała niezawisłości, wykonawcy testamentu przedmioty te spieniężą i przeznaczą na najpilniejsze potrzeby krajowe“.

Wartość tych wszystkich przedmiotów wynosi przeszło 50.000 marek.

*

Deklaracya Rządu Polskiego została przyjęta przez prasę kierunku centrowego bardzo przychylnie a również i przez te obozy, których wyrazem jest *Kuryer Warszawski*. Dzienniki szczególnie podnoszą stanowisko rządu polskiego w sprawie plebiscytu integralności Królestwa Polskiego. Prasa ponadto podnosi, że deklaracya dotyczy tylko jednej sprawy, a mianowicie sprawy stosunku państwa polskiego do rokowań pokojowych. Co się tyczy stosunku do Mocarstw centralnych a w szczególności do Austro-Węgier, to sprawa ta ma być poruszona w programie politycznym gabinetu. który ogłoszony zostanie na Radzie Stanu.

*

W dniach 27. i 28. ub. m. odbywał się Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego przy udziale 130 przedstawicieli organizacyi prowincyonalnych. Zjazd powziął cały szereg uchwał w sprawie Państwa Polskiego, Litwy, rokowań pokojowych, Rady Regencyjnej, Rady Stanu, Sejmu, brygadyera Piłsudskiego i polskich organizacyi wojskowych. Zjazd przesłał ponadto bratnie pozdrowienia wszystkim ludom zamieszkującym ziemię byłego W. Księstwa Litewskiego, w szczególności osiadłemu tam od wieków ludowi polskiemu. Wreszcie wyraził nadzieję, że w sprawiedliwem zakończeniu wojny obecnej, wszystkie ludy zamieszkujące Litwę otrzymają wolny i niepodległy byt państwowy, zapewniający wolność i zgodne współżycie wszystkich narodów. W końcu Zjazd domagał się natychmiastowego zwołania Sejmu ustawodawczego, opartego na 5-przymiotnikowem (dla obojga płci) prawie wyborczem, który to Sejm jedynie będzie uprawniony do stanowienia o budowie i niepodległości państwa polskiego. Powzięta rezolucya stwierdza, że tworzenie wojska polskiego może nastąpić jedynie na zasadzie ustawy wydanej przez Sejm ustawodawczy.

*

Zmarł tu Wacław Sowiński, urzędnik teatrów miejskich, w 49 r. życia, potomek polskiego generała Sowińskiego, sławnego obrońcy Woli.

Z ROSSYI.

Zawiadomienie wydziału wykonawczego rządu w gub. mohylewskiej donosi, że Legion polski w sile 25.000 ludzi pod wodzą generałów, obsadził Rohaczew, rozwiązał tamtejszy Sowiet, uwięził komisarza narzuconego przez Sowiet włościanom i maszeruje na gubernię smoleńską. Te czyny wojenne są następstwem wypowiedzenia wojny przez Legion polski bolszewikom. Postanowiono zarządzenia odwetowe przeciw szlachcie polskiej, członkom stronnictwa kadetów i obywatelstwu polskiemu, zwłaszcza przeciw księciu Świątopełk-Mirskiemu.

W o j s k a S o w i e t u w S a m a r z e zajęły dworzec kolejowy w Syrcie i zbliżają się ku Kurganom. ostatniej stacyi pod Orenburgiem. Kozacy Dutowa cofają się w popłochu, porzucając broń. Zajęcia Kazania spodziewać się należy w dniu jutrzejszym. Wedle nadeszłych do Petersburga wiadomości, Orenburg wpadł w ręce wojsk Sowietów. Generał Dutow umknął.

P u ł k i u k r a i ń s k i e imienia Szewczenki i Bohdana Gieorgiewskiego, wzmocnione artyleryą, przyłączyły się do Sowietów. Arsenał w Kijowie został wzięty. Inne pułki garnizonu odmawiają walki przeciwko Sowietom.

U k r a i ń s k i w o j e n n y s z t a b r e w o l u c y j n y okręgu mikołajewskiego wydał następującą depeszę iskrową: Wiadomość, która ukazała się w dziennikach o najwyższej władzy w mieście Mikołajowie rozpowszechniana usilnie przez stronników Lenina, Brosztejna i tow., jest to widoczna insynuacya, gdyż wszystkie organa państwowe niezawisłej republiki ukr., koleje, poczta, telegraf, telefon, tren wojenny, magazyny i cała linia kolejowa od Chersonu do Znamanki, są pilnie strzeżone przez republikę i wierne rządowi wojsko przed wszelkimi atakami. Tak samo ma się rzecz w Chersonie.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła u t w o r z y ć c z e r w o n ą a r m i ę jako oparcie władzy Sowietów, która potem zastąpić ma stałą armię. W szeregi jej wstąpić mogą wszyscy obywatele republiki rossyjskiej po osiągnięciu 18 roku życia. Najwyższa władza spoczywa w ręku komisarzy ludowych, bezpośrednia komenda i zarząd armii zjednoczone zostaną w komisaryacie wojennym utworzonym z delegatów całej Rossyi.

Komisaryat ludowy w Petersburgu postanowił w ś r ó d j e ń c ó w p r o p a g o w a ć i d e e r e w o l u c y j n e i w tym celu postanowiono nawet wydawać i rozszerzać wśród jeńców pisma rewolucyjne; koszta wydawnictwa pokryje rząd rossyjski.

Times dowiadują się z Petersburga, że bolszewicy postanowili Anglię i inne państwa zmusić do wydania Rossyi należnego jej złota, w ten sposób, że ambasadorom i pełnomocnikom tych państw odmówi się wydania ich pieniędzy, złożonych w bankach rossyjskich.

Władze rossyjskie organizują obecnie oddziały, które pod kierownictwem instruktorów przeszukiwać będą sklepy, magazyny, składy kolejowe i spichrze prywatne, celem zarekwirowania wszelkich środków żywności.

Racye wyznaczone żołnierzom, tudzież chorym i rannym są obecnie o wiele mniejsze, niż poprzednio. Czerwona gwardya konfiskuje wszędzie wszelkie środki żywności.

Wedle depeszy sztokholmskiej, s t o s u n k i w P e t e r s b u r g u stają się coraz to gorsze. W nocy na 1 lutego obrabowano członka komitetu Rady rob. żoł. Goldmanna-Hoffera. Tejże nocy zrabowano członkowi komitetu Preobrażeńskiemu na targu Semeńskim płaszcz, portfel i rewolwer, przyczem rabusie oznajmili, że przeszukują wszystkich przechodniów na rozkaz Rady rob. żoł. W dzielnicy Liteńskiej splondrowano sklepy, w tem także sklep firmy Freugolnik. Kilku napastników zastrzelono. W nocy na 2 lutego ograbiono piwnice przy ul. Gogola. Strzelano przytem także z karabinów maszynowych. Dzienniki donoszą, że zraniono tam przeszło 30 osób.

Z powodu w i e l k i e g o b r a k u ż y w n o ś c i, Rada rob. żoł. w Petersburgu postanowiła utworzyć komitet centralny do rewizyi sieci kolejowej w poszukiwaniu żywności i innych zapasów. Na przeszukanie Petersburga zmobilizowano 5000 ludzi. Nadto będzie wysłana wyprawa na przeszukanie okolicznych okręgów. Na wszystkich dworcach będzie dokonywana rewizya pakunków i rekwizycya żywności.

Atak lotniczy niemiecki
na Paryż.

Od swego korespondenta z Berna szwajcarskiego otrzymała *Voss. Ztg.* następujące w tej sprawie informacye:

Pismom paryskim zabroniono wprawdzie wymieniać nazwisk ulic w opisach ataku lotniczego, ale z podanych szczegółów łatwo wyrozumieć, że tym razem ucierpiało śródmieście stolicy w całej swej rozciągłości — nietylko północne przedmieścia, jak przy poprzednich atakach.

W części wschodniej miasta spadła bomba na Place du Trône. Spadła tuż w pobliżu pomnika Filipa Augusta, jakby cudem jednak nie wyrządziła mu szkody.

Wiele bomb spadło w najbardziej ożywionem wnętrzu stolicy, po prawym brzegu Sekwany. Dwa domy (przy rue d'Athénes ?) uległy zupełnemu zniszczeniu. Znacznego uszkodzenia doznał jeden z teatrów. Jeden dom rozerwała bomba. Także lewy brzeg Sekwany i dzielnice południowe ucierpiały wiele. Na Place d'Italia (podane nazwiska ulic i placów są oczywiście tylko domyślne) spadło ze sześć pocisków. Uszkodziły one bardzo dotkliwie budynek straży pożarnej i zatopiły dwie łódki na sąsiednim kanale.

Lotnicy niemieccy przelecieli ponad całem miastem i nie oszczędzili także wykwintnej jego połaci na zachodniej rubieży.

XVI. i XVI. arrondissement ucierpiało w równej mierze, jak Avenue de Bois de Boulogne. Na Avenue, która prowadzi do Neuilly, dwa górne piętra jednego domu zostały tak gruntownie strzaskane, że utworzył się z nich na owym domu nasyp delikatnego kurzu.

Jeden z aeroplanów francuskich, który — śmiertelnie ugodzony — wylądować musiał, opadł na Place de la Concorde u wejścia do Cours de la Reine.

Rzeczoznawcy przyzuają, że środki ochronne przeciw takim napadom mają bardzo skromne widoki skuteczności. Włoski konstruktor Caproni wyraża się w *Petit Parisien* następująco:

Do obrony przed najazdami lotników nie powinno się przywiązywać zbyt wielkich nadziei. Zaufać im trudno, jeśli składają się jedynie z aparatów przeznaczonych do polowania na nieprzyjacielskie statki napowietrzne i artyleryę przystosowaną do walki z samolotami. Bo przyjmijmy najlepszy wypadek, — przyjmijmy, że uda się nam zestrzelić choćby dziesięć, dwadzieścia aparatów. Jakiż z tego wynik? Czy te, których nie uda się mścicielowi dosięgnąć, nie zrzucą ośmiu do dziesięciu tonn materyj wybuchowych? Cóż więc pomoże takie zwycięstwo?

A zresztą — wywodzi Caproni dalej — Niemcy mogą także posługiwać się tego rodzaju taktyką, że gromadne wystąpienie naszych przeciw ich samolotom byłoby bezcelowe, że nasze aeroplany musiałyby uganiać w rozmaitych stronach za nieprzyjacielem, który w przelocie przez miasto co czas pewien zrzucałby swe bomby.

Niemniej pesymistycznie zapatruje się *Temps* na sprawę.

Nieszczęsne zdarzenie — pisze on — wykazuje dowodnie, że jest rzeczą niemożliwą przeszkodzić choćby nawet nielicznej eskadrze lotniczej, by nie dosięgnęła miasta, na które zagięła parol, nie obsypała je obficie bombami i potem — pod osłoną nocy — nie ulotniła się bezkarnie. Odeprzeć taki atak kontratakami napowietrznymi, to rzecz niezmiernie trudna — zwłaszcza, jeśli ma się do czynienia ze znaczną formacyą nieprzyjacielską.

Wobec tego prasa oświadcza się za tem, że jedyną obroną w tym wypadku jest odpłacenie się pięknem za nadobne, odwet.

Z pism paryskich jedynie *Echo* o tyle zachowało w sobie zmysł sprawiedliwości, że stwierdza, iż ostatni atak lotniczy niemiecki nie był niczem innem, jak właśnie odwetem. W artykule p. n. „Na Paryż!“ czytamy:

A więc rozpoczyna się tu straszliwa, straszniejsza od lądowej i morskiej, walka napowietrzna, którą tylekrotuie zapowiadano na r. 1918. Anglicy i Francuzi z całkowitym skutkiem zbombardowali Mannheim, Karlsruhe, Trewir, Niemcy zaś odpowiedzieli na to w podobny sposób potężną swą ekspedycyą na Paryż.

Journal des Debats przyznaje, że pomimo w czas przedsięwziętych i bardzo rozległych środków ochronnych, jako to pomimo wprawienia w ruch dział ochronnych i wzlotu francuskich aeroplanów w znacznej liczbie, nie można było ochronić Paryża od fatalnych skutków lotniczego ataku Niemców. Ludność najazd ten, dokonany około północy, wprawił w ogromne poruszenie, jakkolwiek nie można tego nazwać paniką (?).

Jeszcze inne pisma podnoszą, iż Niemcy tym razem jęli się zupełnie nowej taktyki, albowiem grupami przelatywali ponad miastem w kierunku od wschodu na zachód i od północy ku południowi. Skoro tylko jakaś grupa pozbyła się swych granatów przez zrzucenie, pojawiała się w jej miejsce inna, tamta zaś znikała.

O przebiegu najazdu podaje *Matin* następujące szczegóły:

Pierwsi lotnicy pojawili się wkrótce po alarmie około godz. 11 min. 30 w nocy. Kanonada przybrała natychmiast ogromne rozmiary. Niebo rozgorzało od świetlanych rakiet. Raz po raz, zwłaszcza w północnej stronie miasta, firmament pokrywał się oślepiającą szkarłatną łuną; były to sygnały optyczne francuskich aeroplanów przy wzlatywaniu przeciwko nieprzyjacielowi. Co koń wyskoczy pędziły brukiem Paryża wozy straży pożarnej, a spóźnieni przechodnie z rozpaczliwym pospiechem szukali bezpiecznych kryjówek. Wiele osób, które cisnęły się do kolei podziemnej, docisnąć się tam nie mogło.

W komentarzach swych pisma francuskie zostają całkowicie pod brzemieniem troski z powodu obawy, że po tym udałym ataku, przystąpią zachęceni powodzeniem Niemcy do wykonania dalszych najazdów. O skutecznej zaś ochronie, jak już wspomniano, nie może być zgoła mowy.

Petit Parisien w sarkastyczną uderzając strunę, nazywa najazd lotniczy powitaniem wersalskiej Rady wojennej aliantów przez Niemcy. *Petit Journal* występuje przeciwko temu, jakoby miasto Paryż posiadało charakter twierdzy. Stolicę Francyi należy uważać jako miasto otwarte Niemcy atakami swymi na Paryż zniszczyli międzynarodową ochronę miast wolnych.

Temps przypomina, że niedawno przed ostatnim najazdem lotniczym na Londyn rozeszła się była pogłoska, jakoby między Anglią i Niemcami stanął potajemny układ, mocą którego obie strony zobowiązały się do poniechania lotniczych wzlotów w głąb kraju nirprzyjacielskiego. Doświadczenia dni ostatnich dowiódły, jak niedorzeczne i bezpodstawne były te pogłoski.

Journal des Débats wreszcie przestrzega przed zbyt skwapliwą żądzą odwetu.

Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia, by przewiezione z Paryża do Wersalu skarby sztuki, przewieść dalej w głąb kraju.

KRONIKA.

Lwów, 5 lutego 1918.

Kalendarz.

Ś r o d a (6 lutego):

Doroty panny. — Ksenyi prop. — Bohdana.

Wschód słońca o godzinie 7·29 rano, zachód słońca o godzinie 5·04 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe —2 Cel

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona,

— **Odczyt JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego** w polskim Związku niewiast katolickich odbędzie się w piątek 8 b. m. o godzinie 5 po południu. Ks. Arcybiskup mówić będzie „O woli“.

— **Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów** Artur Schiffner rozpoczął urlop. Kierownictwo dyrekcyi objął starszy radca pocztowy Kazimierz Łaski.

— **Wiceprezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle** bawi we Lwowie.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Koła lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbyło się dziś t. j. dnia 5. b. m. o godz. 10 rano w gimnazyum VIII. (realne) ul. Czarnieckiego 8.

— **Konsum dziennikarzy polskich** jest odtąd otwarty w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem, oraz w niedzielę od godz. 10 do 11 przed południem.

— **Wieczór stylowy baśni i pieśni polskiej,** który odbędzie się staraniem Towarzystwa „Ochrony ziemi“ w niedzielę 10 b. m. w sali Kasyna miejskiego, zapowiada się jako prawdziwa sensacya artystyczna. Na program składają się utwory wyłącznie polskie, a wykonane będą przez pierwszorzędne siły artystyczne w stylowych kostyumach. Współudział w tym niezwykłym wieczorze biorą między innemi siły sceny lwowskiej, z dramatu, oraz z opery. Ponadto przyjęły udział w wieczorze panie Lilly Krobicka i Irena Zbierzchowska, akompaniament zaś objął p. Henryk Zbierzchowski. Jeden z punktów programu stanowić będą stylowe tańce w wykonaniu pp. S. Faliszewskich. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— **Autora pracy konkursowej** nadesłanej Towarzystwu dla popierania nauki polskiej we Lwowie przed wojną uprasza Wydział Towarzystwa o porozumienie się z nim ustnie lub piśmienne (Lwów Archiwum Bernardyńskie).

— **Umiastowienie teatru.** Na wczorajszem posiedzeniu pełnej Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego zapadła jednomyślna uchwała 15 głosami obecnych a ponadto zastępców komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera i dr. Schleichera, że miasto z dniem 1 lipca b. r. obejmuje teatr w własny zarząd.

— **Wykształcenie gminnej policyi zdrowia.** W najbliższym czasie odbędzie się kurs celem wykształcenia gminnej policyi zdrowia i artykułów żywności. Blizsze wskazówki zamieszcza dzisiejszy Dziennik urzędowy *Gazety,*

— **Z poczty.** Dnia 11. b. m. otwarto dla ruchu prywatnego na austro-węgierskiem terytoryum okupacyjnem Królestwa Polskiego c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny w Dęblinie. Dopuszczone do transportu są w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki, gazety, próbki towarowe, polecone listy (za powziątkiem do 1000 K), pakiety bez deklarowanej wartości (za powziątkiem do 1000 K) wartościowe, przekazy pocztowe i telegramy. b) Z tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki, gazety, próbki towarowe, polecone listy (za powziątkiem do 1000 K) pakiety bez deklarowanej wartości do wagi 10 kg, (za powziątkiem do 1000 K) listy z podaną wartością nadane w stanie otwartym, przekazy pocztowe i czeki pocztowej Kasy oszczędności i telegramy.

Telegramy do Dęblina mogą być nadawane także w języku polskim.

— **Subkomitet Pań „Tygodnia K. B. K.“** podaje do wiadomości, że zebrał i uzyskał ze swych przedsiębiorstw na K. B. K. 18.307 kor. 50 groszy i 3 marki 51 fen. a po odciągnięciu kosztów 2154 kor. 02 gr. oddał Lwowskiej Delegacyi K. B. K. 16.163 kor. 48 gr. Szczegółowe cyfry, datki i nazwiska ogłosi Delegacya.

Poczuwamy się przytem do miłego obowiązku złożenia gorącej podzięki wszystkim, którzy się do tego świetnego wyniku przyczynili, a mianowicie Szanownej prasie, PT. autorkom i autorom, p. Siemaszkowej, p. Strzałkowskiej i p. prof. Głowackiemu, p. gener. A Nowotnemu, p. Argasińskiej i hr· Wolańskiej oraz pp. Czapelskiej, Horodyńskiej, Kłosowskiej, Krysiakowej, Lambertowej, Milskiej, Rościszewskiej, Teodorowiczowej, Kołu Ziemianek, Kołu Mieszczanek, Kołu Pań T. S. L., Związkowi Niewiast katolickich, Paniom Salezyankom, „Dźwigni“. Tow. urzędników prywatnych, Komendzie skautowej, p. kupcom i Bankom za hojne datki, p. Nowakowi za zasilanie bufetu, firmie Lambert i Krzysiak, Bazarowi krajowemu, zarządowi Kasyna narodowego za bezpłatne oddanie lokalu, swiatła i służby. Wszystkim tym paniom i panom, którzy z niezwykłą gotowością i ofiarnością nam pomagali (a których tu wszystkich wymienić niepodobna) składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Donosimy równocześnie, że młodzież szkół żeńskich przygotowuje pod przewodnictwem dyrektorki p. Aleksandrowiczówny robótki i prace do rozsprzedaży na cele K. B. K, którą się zajmie subkomitet pań na zakończenie swych czynności. Przewodnicząca subkomitetu pań: *Eleonora Lubomirska.*

— **Posiedzenie Rady przybocznej Rady m. Lwowa,** odbyło się wczoraj pod prewodnictwem prez, dr Rutowskiego. Na wstępie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu miejskiego opału za czas od 1 lipca 1916 do końca czerwca 1917.

Prez. dr. Rutowski przedstawił następnie Radzie przybocznej sprawę uchodźców Polaków, żołnierzy w armii rossyjskiej, którzy w liczbie około 70.000 przebyli granicę i umieszczeni zostali w obozach koncentracyjnych austryackich i niemieckich. Prez. dr. Rutowski omówił następnie akcyę, zmierzającą do poprawy bytu tych osób i ułatwienie im powrotu do miejscowości, położonych obecnie w obrębie okupacyi austryackiej i niemieckiej.

Zarząd miasta uchwalił przeznaczyć 10.000 kor. na rzecz akcyi ratunkowej.

P. Ohly referował sprawę pomocy kredytowej dla rękodzielników, których przedsiębiorstwa ucierpiały wskutek wypadków wojennych. Zarząd miasta uchwalił przyłączyć się do akcyi Ministerstwa robót publicznych na rzecz tych rękodzielników i gotów jest objąć gwarancyę zwrotu pożyczek.

Rada przyboczna po wysłuchaniu opinii referenta uchwaliła objąć gwarancye pożyczek do wysokości 100.000 kor. Ponieważ Ministerstwo robót publicznych projektuje utworzenie Zakładu pomocy dla popierania rękodzieła drobnego zarząd miasta wyraził życzenie aby zakład ten miał siedzibę we Lwowie, a gmina aby była reprezentowana przez delegata w Radzie zawiadowczej

W końcu z funduszu zapomogowego ś. p. dr. Roiskiego wylosowano trzy stypendya po 838 koron.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Jutro w środę II. wykład dra Tadeusza Godlewskiego, prof. Uniw. „Radium i inne ciała promieniotwórcze z obrazami świetlnymi i doświadczeniami). — Instytut chemiczny przy ul. Długosza 8. Początek o godzinie 6·30. Wstęp 40 hal.

Zapowiedziany na czwartek 7 lutego wykład dra Władysława Kubika „Wojenne ogrody na działkach“ przesunięty został na czwartek 14 lutego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne na prowincyi.** W Drohobyczu odbędzie się w niedzielę 10 lutego wykład inżyniera Stanisława Gąsiorowskiego: „Ropa i jej przeróbka“. Mała sala „Sokoła“. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp 40 hal. — W Kamionce strumiłowej w niedzielę 10 lutego I. wykład Romualda Chymiakowskiego, prof. gimn.: „Polskie ruchy niepodległościowe“. Sala Kasyna polskiego. (Dom Gruszeckiego). Początek punktualnie o godz. 5. Wstęp 40 hal. — W Przemyślu, w niedzielę 17 lutego wykład Aleksandra Kleczeńskiego, prof. gimn.: „Wizerunek duchowy Polaków“ (sądy dawnych i współczesnych pisarzy polskich o naszych zaletach i wadach). Sala Magistratu. Początek punktualnie o godz. 4·30. Wstęp 40 hal. — W Samborze, w niedzielę 10 lutego wykład Stanisława Jaremki, prof. gimn; „Życie i dzieła M. Kopernika“. Sala Rady powiatowej. Początek punkt. o godz. 5. Wstęp 40 hal. — W Sanoku, w niedzielę 10 lutego I. wykład dra Maryana Janelli, prof. gimn.: „Z dziejów pruskiego zaboru Polski“. Sala Rady miejskiej. Początek punktualnie o godz. 4. — Wstęp 40 hal. — W Żółkwi, w niedzielę 10 lutego wykład Ludwika Skoczylasa, prof. gimn.: „Komisya edukacyjna wobec współczesnych prądów wychowania“. Mała sala „Sokoła“. Początek punktualnie o godz. 12 w południe. Wstęp 40 hal.

Na Powszechne wykłady wstęp dozwolony wszystkim prócz młodzieży szkół ludowych.

— **Gospodarka gminy w czasie wojny.** Zarząd rzeźni miejskiej i biura pośrednictwa sprzedaży mięsa ukończył zamknięcie zestawienia rachunkowego za rok 1917. Według obliczeń dyrekcyi rzeźni obrót za rok ubiegły wynosił 71 milionów 400 tysięcy koron.

† **Zygmunt Rudnicki,** starosta w Trembowli zmarł tam dnia 28 stycznia b. r. Urodzony w r. 1859, po ukończeniu studyów uniwersyteckich we Lwowie wstąpił w roku 1887 do służby politycznej. Po krótkiej praktyce w Namiestnictwie galicyjskiem pełnił kolejno służbę w starostwach w Bóbrce, Rawie Ruskiej. Żydaczowie, Żółkwi, a następnie od r. 1908 był starostą w Trembowli. Obdarzony wielkiemi zaletami serca i umysłu, całą duszą oddany służbie i sprawom swego powiatu, zdołał pozyskać sobie ogólny szacunek wśród całego społeczeństwa trembowelskiego, uznanie przełożonych, miłość podwładnych. Wieść przeto o zgonie ś. p. Rudnickiego bolesnem echem odbiła się przedewszystkiem wśród ludności powiatu trembowelskiego, która traci w nim oddanego opiekuna i szczerego orędownika, a głęboko odczuwają śmierć jego także wszyscy, którzy mieli sposobność poznać i ocenić wielkie zalety zmarłego.

Ś. p. Zygmunt Rudnicki osierocił żonę Stefanię z Marynowskich, córkę i trzech synów, którzy pełnią obecnie służbę wojskową.

Zwłoki przewieziono do Lwowa i złożono w kaplicy Boimów, skąd dziś o godz. 11 rano odbył się pogrzeb, w którym obok najbliższej rodziny wzięli udział: prezes Tow. kred. ziemskiego br. Moysa, Prezydent Dembowski, szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Dworu Jerzy hr. Wodzicki, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, poseł Lewakowski, liczne grono urzędników Namiestnictwa i przyjaciół zmarłego.

† **Ś. p. Stefan Giller** (Stefan z Opatówka), brat ś. p. Agatona, zmarł, jak donosiliśmy, d. 27 stycznia b. r. w Opatówku, dożywszy sędziwego wieku 83 lat.

Urodzony d. 19 września 1834 r. w Opatówku, po ukończeniu szkół w Kaliszu, gdy nie było Uniwersytetu w kraju, dalej sam kształcić się musiał. Pełnił potem obowiązki adjunkta archiwum akt dawnych polsko łacińskich. Pozatem wykładał w gimnazyum kaliskiem i prywatnie język, literaturę i dzieje Polski, wkładając w tę pracę całą duszę i zyskując sobie zasłużenie wdzięczność i miłość uczniów.

W godzinach, wykradanych tym obowiązkom pisywał poezye i drukował je w różnych czasopismach polskich, zarówno w Królestwie, jak i za kordonem.

Poemat ś. p. Stefana Gillera „Jan Kochanowski w Czarnolesiu“ zyskał w r. 1881 pierwszą nagrodę na konkursie poetyckim, ogłoszonym w Warszawie. Rzecz ta wyszła osobno w tymże roku nakładem *Kuryera Poznańskiego.*

Ogłosił też Giller szereg utworów dramatycznych, jak „Nowe drogi“, „Licytacya“, „Zajazd“ i inne.

Wiele z utworów ś. p. Gillera, zarówno wierszem, jak prozą, wyszły oddzielnie: w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Berlinie. Niektóre z tych książek (n. p. nowela „Do ostatniej kropli“) miały po kilka wydań.

— **Zgubiono.** W dniach między 26 a 28 z. m. zgubiła p Dora Helen (Lwów, Kopernika 9) wisiorki od butonów brylantowych wraz ze szmaragdami wartości około 5.000 kor. Nie jest wykluczone, że kosztowności te skradziono wraz z portfelem w czasie jazdy tramwayem.

Uczciwego znalazcę uprasza p. Helen o zwrot zgubionych brylantów pod powyższym adresem za sowitem wynagrodzeniem.

— **Nowe odkrycie na Wawelu.** W tej bardzo ciekawej sprawie, o czem już doniosła depesza *Gazety,* kierownictwo odnowienia Zamku podaje następujące szczegóły: Przy badaniach przeprowadzonych w ostatnich czasach na Zamku znaleziono resztę najstarszych murów obronnych Wawelu. Jeszcze w początkach prac restauracyjnych odnalazł dyrektor Zygmunt Hendel obok tzw. „kurzej stopki“ w piwnicach zamkowych spory kawał muru romańskiego, starannie zbudowanego z drobnych kostek wapienia. Przypuszczano naówczas, że jest to reszta jednego ze zburzonych kościołów lub nawet reszta podmurowania pod mieszkalną budowlą drewnianą, gdyż według dotychczas panującej teoryi, budynki mieszkalne Zamku aż do początku XIV. w. były stawiane wyłącznie z drzewa a co najwyżej mogły mieć murowane subkonstrukcye. Przy obecnie przeprowadzonych badaniach pokazało się, iż ów mur romański jest dolną częścią olbrzymiej wieży obronnej, czterokątnej, której jeden z narożników dochował się ukryty w późniejszych murach na pierwszem i drugiem piętrze (sali alchemii i w sali ponad nią, obok znanego wielkiego kominka marmurowego). Ten zachowany narożnik wieży sięga wysokości 24 metrów ponad obecny przyległy teren góry, czyli, że całość przedstawia się w kształcie wielkiej i ciężkiej baszty obronnej. Zapewne był to tak zwany storp, czyli najobronniejsza część Zamku romańskiego, być może w większej części drewnianego. Sądząc z techniki muru i z formy, odkryty mur pochodzi z XII. wieku, co jak to z wyżej przytoczonego wynika zupełnie zmieni dotychczasowe zapatrywania na wygląd Zamku w tak oddalonej epoce. Powyższe odkrycie dokonane przez kierownika restauracyi Wawelu prof. Adolfa Szyszkę-Bohusza wywołało tu ogromne zainteresowanie, tem bardziej, że prof. Szyszko-Bohusz niedawno temu dokonał również doniosłych odkryć na Wawelu.

— **Krajowe Biuro pielęgniarek** w Krakowie, ul. Basztowa l. 6, przyjmuje zgłoszenia pielęgniarek zawodowych i pomocniczych jakoteż dozorczyń (posługaczek) szpitalnych i pośredniczy w nadawaniu im posad w szpitalach zarówno Czerwonego Krzyża jak i wojskowych w całej Galicyi i Królestwie Polskiem, pośredniczy w przenoszeniu pielęgniarek z jednych szpitali do drugich; udziela potrzebnych wyjaśnień codziennie w godzinach urzędowych między 4—6 po południu, w lokalu przy ul. Basztowej l. 6 II. p. Osoby poszukujące posad winny wnieść podanie oraz dołączyć: poświadczenie z odbytego kursu samarytalnego; poświadczenie z praktyki odbytej w szpitalu (ewentualnie książkę służbową); świadectwo moralności wystawione przez policyę miejscową; dowody zgody rodziców lub opiekuna w razie małoletności; osoby zamiejscowe winny też dołączyć świadectwo lekarskie.

— **Nowa posiadłość T. S. L. w Białej.** Z Białej piszą nam: W sobotę 26 stycznia odbyła się w Białej licytacya domu Jana Surmy z Lipnika (50 m. od Białej położonego). Do licytacyi stanął i pełnomocnik Zarządu Głównego T. S. L. dr. A. Mikulski. Dom kupiło ostatecznie T. S. L. za cenę 36 540 kor.

T. S. L. posiadało już w Białej 3 budynki na pomieszczenie: gimnazyum, seminaryum i szkoły wydziałowej żeńskiej. Szkoła męska im. T. Kościuszki usunięta z gmachu dla zrobienia miejsca dla gimnazyum, tułała się dotąd po prywatnych budynkach. Nadto nie miało T. S. L. budynku na internat dla seminarzystów. Obecnie po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacyi przynajmniej jedna z tych instytucyi otrzyma własny dach nad głową.

— **156.000 rb. na cele publiczne.** Zmarła w Warszawie ś. p. Walerya Gonzaga-Myszkowska, poczyniła następujące zapisy na cele publiczne: 20 000 rb. na zniszczone lub uszkodzone przez wojnę kościoły rz.-kat. w Królestwie Polskiem, 20.000 rb. na bibliotekę publiczną w Wzrszawie, 15 000 rb. na warszawskie Tow. dobroczynności, 5.000 rb. na przytułek św. Salezego na Solcu, 3.000 rb. na ochronę im. Zbawiciela w Warszawie, 5.000 rb. na warszawskie Tow. opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi, 80.000 rb. na dom ziemianek do rozporządzenia p. Rodziewiczówny.

Kronika zagraniczna.

* Echa aresztowania Caillaux. Cenzura paryska nie pozwoliła dotąd na ogłoszenie szczegółów o obłożonych we Florencyi depozytach, ale jasnem jest, że sprawa ta ma związek ze sprawą Bolo, która w przyszłym miesiącu ma przyjść pod rozprawy sądowe

Odnośnie do obłożenia aresztem papierów małżonków Caillaux we Florencyi, powiedziała pani Caillaux do jednego z redaktorów agencyi *Havasa,* co następuje:

„Aresztowania męża mego wytłumaczyć sobie nie mogę. To, co znaleziono we Florencyi, nie ma w żadnym razie związku z zarzutami, podniesionemi przeciwko niemu. Papiery wartościowe, które tam poza gotówką i klejnotami obłożono, odebrane były w 1914 roku z dwóch banków paryskich i złożone we Florencyi. Klejnoty są wartości około 50.000 fr. Papiery, należące częścią do mnie, częścią do mego męża, przedstawiają wartość około pół miliona franków, które mąż mój podał władzom przy oszacowaniu do podatku dochodowego. Skrzynki nie otwierano od października 1916 roku“.

Pani Caillaux uważa za bezprawie, że skrzynki nie otworzono w obecności jednego z członków rodziny. Pisma szwajcarskie donoszą o aresztowaniu, że Caillaux o 9 rano z łóżka został zabranym; protestował przeciwko temu w obecności żony, ubrał się szybko i w towarzystwie komisarza wojskowego Priodet udał się automobilem do pałacu sprawiedliwości. Po krótkich przesłuchaniach przez kapitana Bouchardou, przeprowadzono go do więzienia Sante.

Organ Caillaux *Vérité* potwierdza, że od października 1917 roku, aż do wtorku zeszłeł go tygodnia tresor w banku włoskim nie były otwierany. *Vérité* wypowiada przekonanie, że rządowi potrzeba było nowych faktów, by wpakować Caillaux, ponieważ dotychczasowe wyniki śledztwa bardzo niemile dotknęły wysoko postawionych przyjaciół Clemenceau. Caillaux wiedział o zamiarze otwarcia tresoru, ale wolał raczej podać zawartość jego sędziemu śledczemu. Caillaux powiedział: „Znajduje się tam plik aktów z czasów afery z Agadirem, mianowicie prywatne zapiski podczas układów z Kinderlen-Wächterem“. *Heure* dodaje do tego uwagę, że wiadomość ta wywoła w radzie ministrów wielkie zaniepokojenie, ponieważ cały szereg wybitnych polityków traktowano w tych zapiskach z większą lub mniejszą bezwzględnością. Odnośnie do pisma, nadeszłego do władzy wojskowej w Paryżu, na drodze dyplomatycznej, piszą: Gubernator wojskowy Dubail otrzymał od Clemenceau'a wskazówki, aby przy aresztowaniu powołać się na to pismo. Zapewniają, że dokument ten pochodzi z południowej Ameryki. Wedle *Journal* oczekiwać należy dalszych aresztowań.

Artykuł *Heure,* omawiający aresztowanie, powiada: Wielka polityczna bitwa jest w biegu. Afera Dreyfusa niknie wobec tragizmu tej sprawy, poruszającej głęboko Francyę i naród cały. Tak samo mało, jak wtedy, wie się, jakiego rodzaju są oskarżenia. Należy odczekać aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. W szczelnie zapełnionej sali Kasyna i Koła lit. art. odbył się w ubiegły czwartek (31 stycznia) IV wieczór muzyki polskiej z współudziałem pani I. Illasiewiczówny, M. Kowalskiej i S. Marynowiczówny, oraz pp. A. Głowackiego i S. Markiewicza. Liczebnie przeważały w onegdajszym programie produkcye wokalne, między któremi pierwsze pod względem sukcesu miejsce zajął śpiew solowy p. Marynowiczówny. Po aryi z Żeleńskiego „Goplany“ z jej pozycyami, nieco niewygodnemi dla głosu artystki, rozpoczął się właściwy popis tej ulubienicy naszej publiczności w programie pieśniowym, którego znakomite wykonanie wywołało ogólny zachwyt słuchaczów. Niemilknące oklaski zniewoliły p. Marynowiczównę do „bisowania“ rzewnej piosnki

E. Waltera „A kiedy odchodzi". Tenorzysta p. Markiewicz śpiewał z muzykalnem zrozumieniem, walcząc z widoczną niedyspozycyą głosową, która utrudniała poniekąd atakowanie wysokich tonów. W części instrumentalnej odniosła pianistka p. Iliasiewiczówna pokaźny sukces, kulminujący w interpretacyi zręcznie ułożonej kompozycyi I. Friedmana „Elle danse". Akompaniowała bardzo starannie p. W. Kowalska.

Licznie również zgromadziła się publiczność na na niedzielnym poranku czyli koncercie filharmonicznym w sali Tow. muzycznego (3 lutego). Prócz znanych utworów obejmował program tej produkcyi nowość: symfoniczny poemat „Rycerz Bor" układu p. Aleksandra Szeghö, c. i k. kapelmistrza wojskowego. Impuls, a raczej podkład myślowy do tej kompozycyi dała ballada węgierskiego poety Jana Arany'ego o treści niezwykle fantastycznej. W swej ilustracyi muzycznej starał się p. Szeghö nagromadzić sporo jaskrawego kolorytu instrumentacyjnego, co mu się po części udało. Brak wybitniejszej myśli przewodniej w kształcie jakiegoś jędrnego tematu niejednokrotnie odczuwać się daje, co wywołuje pewną dysproporcyę między pretensyonalnością formy, dążącej do postępowego kierunku, a faktycznem ubóstwem pomysłów. Wykonanie tego poematu pod artystycznem kierownictwem autora było efektowne i koncertowo staranne. Przegradzając popisy orkiestralne wystąpił jako solista wiedeński skrzypek p. Hans Lernet. Ton jego nie jest duży, a intonacya (nieraz z tendencyą do niedociągania) chwilami pozostawia cokolwiek do życzenia. Nieskazitelnem jest natomiast oparte na muzykalności frazowanie a pełną rzewności jego kantylena. Dzięki tym zaletom odniosła interpretacya legendy Wieniawskiego (z towarzyszeniem orkiestry) pewien sukces, któremu dały wyraz rzęsiste oklaski, oraz wieniec wawrzynowy ofiarowany p. Lernetowi. Trudny akompaniament orkiestralny wypadł pod batutą p. Szeghö dość dyskretnie i zasłużył na uznanie.

Fr. Neuhauser.

Z. L. Radzimińskiego praca „Roman książę Sanguszko, pierwszy ordynat zasławski", która spotkała się w odcinku literackim *Gazety Lwowskiej* z powszechnem uznaniem i obudziła wielkie zainteresowanie, ukazała się obecnie w osobnej odbitce, ozdobiona doskonałym portretem tragicznie zmarłego księcia.

Do autora zwrócona się już z prośbą o udzielenie pozwolenia na przekład jej niemiecki, i obcy dowiedzą się więc niebawem o prześladowaniach, na jakie skazane jest w Rossyi polskie społeczeństwo.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek o godzinie 7-mej wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Frescha i T. Łowczyńskiego. — W środę o godzi 7 wieczorem. „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lakme", opera w 3 aktach Delibesa. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Okońskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Prokurator Hallers", sztuka w 4 aktach Pawła Lindaua. — W sobotę o godzinie 2·30 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec Wenecki", komedya w 5 aktach Szekspira, z R. Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godz. 7 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Bedlewicza, Manna, Tarnawskieg . — W niedzielę o god inie 3 po południu „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Welon pierotki", pantomina baletowa w 3 aktach Artura Schnitzlera, muzyka Dohnany'ego z Zofią Faliszewską w głównej roli. — W poniedziałek o godz. 4 tej po południu (wznowienie) „Kopciuszek", fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego, z Anną Zielińską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. „Pierwszy Wieczór tańców Rity Sacchete. — We wtorek o godz. 4-tej po połud. „Kopciuszek" fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego z Anną Zielińską w tytułowej roli. — We wtorek o godz. 8-mej wiecz. „Drugi i ostatni Wieczór tańców Rity Sacchetto".

Z TEATRU.

(„Prokurator Hallers", sztuka w 4 aktach Pawła Lindaua. Przekład Heleny Miłosz.).

Eksperymenty psycho-medyczne na scenie po największej części zawodzą. Utwór, dzieło sztuki, musi być czemś więcej niż udowadnianiem pewnej, choćby najciekawszej tezy, musi posiadać pierwiastek twórczy, musi poza ukazaniem demonstrowanego modela, sięgnąć w głąb jego duszy i z całą siłą, z całą wyrazistością przedstawić tę duszę w jej walkach, zmaganiach się, chorobliwych wahaniach, wizyach i przejściach. Scena to nie sala wykładowa, to ujęte w ścisłe ramy życie, które przelewać się musi przez nią z całą tą niepowstrzymaną, burzliwą, nieoczekiwaną falą, która w swym pędzie odkrywa tajemnicę swej głębi.

Przy wyborze tego rodzaju tematu jak „Prokurator Hallers" sprytny pisarz zrobi rzecz ostatecznie efektowną, bo wszakże chora dusza ludzka ciekawi zawsze nawet tych, którzy nie potrafią wogóle nad życiem się zastanawiać — jakiś jednak Ibsen lub Strindberg zrobiłby z niego głęboki choćby chwilowy jeśli nie dramat, to moment, w którym widz zdołałby wyczuć całą mękę i cierpienie podobnego stanu. W literaturze polskiej posiadamy świetnie i z głębokiem wniknięciem zaobserwowany stan rozdwojenia jaźni w tym nieszczęśliwym zawiadowcy stacyi w powieści Reymonta. Tu pisarz nie jest tylko demonstratorem lecz twórcą w najszerszem tego słowa znaczeniu, którego artyzm i talent stworzyły nieszczęśliwą, chorobliwą jednostkę z taką prawdą i plastyką, że żyjemy jej podwójnem życiem.

Niemieckiemu autorowi nie szło o takie postawienie kwestyi, — czy też może nie stać go było na to — chciał, wybrawszy temat dość trudny i efektowny, wyjść z niego o tyle obronną ręką, by powierzchowne szczegóły przeprowadzić konsekwentnie i dać w rezultacie sztukę interesującą. Są w niej nawet miejsca, w których widać próbę wnikania głębszego w istotę przedstawianego typu, nikną one prędko jednak, zacierają się, ze sceny zaczyna przemawiać nie tyle artysta, ile właśnie demonstrator, który na tyle jeszcze ma taktu, iż nie przeciąga struny, nie prowadzi bohatera do katastrofy, której umotywowanie słabo wypadłoby i grubo melodramatycznie. Ponadto wprowadzenie szeregu typów rzezimieszków groteskowych rozjaśnia niejako całą akcyę, nadaje jej życie i wesołość w chwilach zbyt wielkiego napięcia nerwowego dla — t. zw. „szerszej" publiczności. która oczekuje lada chwila katastrofy. Te typy też są najlepsze w całej sztuce Lindaua, a już elegancki na swój sposób włamywacz Karol Dickert jest postacią doskonale postawioną, która na szczęście dla sztuki skupia często na siebie uwagę.

Dr. Hallers cierpi na rozdwojenie jaźni: jest oskarżycielem rzezimieszków i wskutek przepracowania popada w stan, któremu dawniej sam przeczył, i uważał, że jest niemożliwy, mianowicie nocą przebiera się za złodzieja, idzie do spelunki, przyjaźni się ze złodziejami, wreszcie z hersztem bandy napada własny swój dom. Podczas kiedy włamywacz pakuje rzeczy, on zapada w sen, nie słyszy, że policya daje sygnały i budzi się dopiero kiedy włamywacza złapano i komisarz policyi przeprowadza śledztwo.

Naturalnie nic nie pamięta. Dopiero cały szerg namacalnych dowodów przekonywa go, że właściwie on wprowadził w swój dom włamywacza. Przy pomocy lekarza, sugestyonującego go wzrokiem i głosem, w chwili, kiedy zdaje mu się, że oszaleje, przychodzi do siebie, pragnie się wyleczyć, bo jeszcze jest czas, bierze urlop i wyjeżdża na wieś.

Jak już zaznaczyliśmy, dość powierzchownie umotywowane są te jego przejścia psychiczne — wygląda to tak, jakby autor zostawiał pole do popisu aktorowi, który mimiką ma nadrobić to, co nie udało się oddać w słowach i całej sytuacyi scenicznej. Zapewne, że świetny aktor wiele też zrobić potrafi, jeśli nie mając żadnych wskazówek pisarza, potrafi sam twórczo wydobyć z tej bladej ostatecznie roli silne momenty chorej duszy.

P. Okornicki próbował też tego i chwilami udawało mu się to istotnie; zwłaszcza w chwilach przed popadnięciem w ten drugi stan, w momentach podrażnienia i gubienia niejako myśli, był doskonały i grał z tą prawdą i serdecznem wżyciem się w rolę, jaka jest udziałem szczerego talentu.

P. Rasiński był w swoim żywiole: dostał rolę charakterystyczną, leżącą w zakresie jego typów i przeprowadził ją od początku z pomysłowością, werwą, życiem i pewnością do samego końca. Jego Karol Dickert to był istotnie najmilszy ze złodziei, jacy chodzą po świecie, a tą swoją elegancyą i ruchami pełnymi *sui generis* grandezzy, wywoływał salwy śmiechu. Jego rozmowa z dr, Hallersem, była popisem aktorskim, za który należy mu się uznanie.

Reszta ról jest blada — grali je bez zarzutu pp.: Szobert (dr. Feldermann), Mihułowicz (Klemchen), Meyen (adwokat), Heleński (komisarz), Jaworski (szynkarz), Kowalski (agent), Rygier i Leszczyc (złodzieje), oraz panie: Kwiatkiewiczowa (Szarlotta), Latoszyńska (Agnieszka), Wilandówna (Emma) i Lichtensteinówna dobra w roli Amelii.

Teatr był pełny — a sufler znowu najgłośniejszy.

(*art. s.*).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Monopol obrotu bydłem i trzodą chlewną i jej korzyści. *Korespondencya Wojennej Centrali handlowej* pisze: Zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną wywołało u nas nie zawsze dodatnie zapatrywania i to tak w kołach producentów jak też konsumentów. Owszem, nowa organizacya obrotu bydłem spotkała się z licznymi zarzutami, które w miarę pogarszania się aprowizacyjnych stosunków kraju rozpowszechniają się w szerokich kołach ludności, wywołując w nich rozgoryczenie i narzekania na nowy porządek w obrocie bydłem. Nie od rzeczy zatem będzie podnieść na tem miejscu te wszystkie korzyści, które przyświecały odnośnym czynnikom przy zaprowadzeniu monopolu. W pierwszym rzędzie monopol w obrocie bydłem był koniecznym ze względu na ogólny stan bydła w kraju. Przy wolnym handlu w obecnych warunkach wykupno młodych sztuk bydła nie nadających się do bicia jak również masowy wywóz bydła, trzody, mięsa i tłuszczów za granicę byłby spowodował gwałtowną depekoracyę kraju. Monopol ograniczył dalej przynajmniej do pewnego stopnia rekwizycyę bydła, dla armii i okręgów przemysłowych. Uregulowanie cen ma także wielkie znaczenie ze względu na konsumentów. W czasach ogólnego zmniejszenia się podaży, ceny za mięso i tłuszcze byłyby przy wolnym obrocie doszły do takiej wysokości, iż tylko pewne klasy bogaczy mogłyby sobie pozwolić na ich zakupno. Szerokie warstwy ludności byłyby całkowicie wyeliminowane od tych niezbędnych środków dla życia. Ceny maksymalne umożliwiły przynajmniej tak robotnikowi jak urzędnikowi nabycie chociaż w bardzo ograniczonej ilości i od czasu do czasu mięsa i tłuszczów. Monopol był także koniecznym ze względu na prywatnych handlarzy i pośredników-spekulantów, którzy niewątpliwie przy wolnym obrocie robiliby jedynie dobre interesa na handlu tak bydłem jak i nierogacizną, pomijając interesa ludności i kraju w zupełności. Walka ze spekulantami prywatnymi już przed wojną rozwinęła się w naszem społeczeństwie w całej pełni przy pomocy t. zw. Spółek producentów bydła i trzody chlewnej, które obecnie prowadzą agendy handlowe jako organa Woj. Centr. Handl. Oddział Galic. Spółka bydła i trzody chlewnej „Pecus". Spółki te mają w naszym kraju wielką przyszłość przed sobą. W czasie wojny rozwój ich doznał wiele szkód. Utrzymanie ich i przetrwanie przez okres wysoce niekorzystny dla wszelkich instytucyj i organizacyj społecznych jest bardzo pożądane ze względu na ogólne interesy społeczeństwa. Monopol zatem przez wciągnięcie Spółek do pracy umożliwił im ten cel. Monopol ma jeszcze korzyści dla rzeźników a to z tej racyi, iż Biuro rozdzielcze magistratu w każdem mieście n. p. w Krakowie przez rozdział sztuk bydła i trzody chlewnej w ilości proporcyonalnej do przedwojennych obrotów handlowych danego rzeźnika umożliwia każdemu z nich wykonywanie zawodu z pewną korzyścią. W przeciwnym razie tylko zamożniejsi i bardziej wyrobieni rzeźnicy utrzymaliby się przy wolnej konkurencyi, inni zaś musieliby zamknąć swe sklepy. Widzimy z tego, iż zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną miało ogółem wielkie korzyści.

Wprawdzie zły stan aprowizacyi kraju, ogólny brak mięsa i tłuszczów, pokątny handel tymi artykułami przy wygórowanych cenach może dać asumpt do twierdzenia, iż monopol nie przyniósł pożądanego skutku, jednak z naszej strony musimy stwierdzić, iż zło panujące obecnie byłoby wystąpiło w daleko większych i szerszych rozmiarach, gdyby monopolu nie było. W tym wypadku nie występujemy jako obrońcy central i monopolów a przeciwnicy wolnego handlu, gdyż nasz sąd o wolnym handlu wypowiedzieliśmy już niejednokrotnie na szpaltach naszego pisma a mianowicie, iż uważamy go za dziedzinę, do której państwo w czasach pokoju nie powinno się absolutnie mieszać. Obecnie atoli jest wojna, a zatem całkowicie zmienione warunki życia, które każą chwytać się różnych środków i zarządzeń umożliwiających społeczeństwu egzystencye. Zmonopolizowanie obrotu bydłem i trzodą chlewną jest właśnie jednym z tych środków, który ochronił naszą ludność od wielu krzywd i strat, a które byłyby znacznie większe, gdyby monopolu nie było wcale.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ulgi dla popisowych.

Wiedeń, 5 lutego. Z Ministerstwa obrony kraj. donoszą, że upoważniono naczelników władz politycznych pow., aby z zastrzeżeniem ostatecznego zatwierdzenia przez Ministerstwo obrony kraj., z pomiędzy popisowych rocznika 1900, których uznano za zdatnych, jakoteż z pomiędzy tych, których dotyczy unieważnienie zwolnień roczników 1899 do 1894, zezwalali na tymczasowe wyjątki dla jedynej odpowiedniej męskiej siły roboczej w przedsiębiorstwie rolniczem, jeżeli to przedsiębiorstwo jest prowadzone przez odnośną osobę jako zawód główny, a w razie wstąpienia do szeregów odnośnej osoby nie mogłoby być prowadzone przez inną siłę rozporządzalną, ewentualnie kobiecą, tak, że wstąpienie do wojska odnośnej osoby trwale uniemożliwiłoby dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Ostateczne przyznanie tych wyjątków przez Ministerstwo obrony kraj. w razie istnienia wszystkich warunków, dane będzie albo trwale, albo przynajmniej aż do zwolnienia innej siły roboczej, wchodzącej w rachubę dla odnośnego gospodarstwa, a pozostającej obecnie w służbie wojskowej.

Z Krakowa.

Kraków, 5 lutego. Z powodu wyboru bar. Götza-Okocimskiego prezesem Koła Polskiego, prezydyum miasta telegraficznie przesłało mu życzenia.

Kraków, 5 lutego. Przez dwa dni ostatnie toczyły się w Krakowie narady krawców z miasta i kraju. Przybyło kilkunastu delegatów ze Lwowa i zachodniej części kraju. Po naradach powzięto uchwały w sprawie organizacyi krawców celem podniesienia zawodu. Postanowiono zwrócić się do Rządu o pomoc. Wybrano krajowy komitet gospodarczy, który zajmie się urzeczywistnieniem uchwał zjazdu.

Kraków, 5 lutego. Dochodzenia policyi w sprawie defraudacyi w kasie miejskiej ukończone. Wczoraj w południe odstawiono do aresztów sądowych byłego głównego kasyera miejskiego Onyszkiewicza i rozwódkę Sützmannową, podejrzaną o współwinę w defraudacyi. W kasie miejskiej szkontrum odbywa się dalej.

Echa strajku w Berlinie.

Berlin, 5 lutego. (*Wolff*). Nadeszły wiadomości, z których wynika, że liczba strajkujących w Berlinie zmniejszyła się wczoraj o jakie 100 000. W wielu fabrykach podjęto pełną pracę. W szeregu fabryk przemysłu wojennego liczba pracujących wynosi 75—80 proc. Na dzisiaj spodziewane jest ponowne zmniejszenie się strajku, tak, że w kołach poinformowanych uważają strajk berliński za ukończony.

Berlin, 5 lutego. Poseł na Sejm Rzeszy Dittmann został skazany za usiłowaną zdradę kraju, przy przyznaniu mu okoliczności łagodzących i zaprzeczeniu zamiarów niehonorowych na 5 lat twierdzy, a za opór władzy na 2 miesiące więzienia.

Konferencye w Berlinie.

Berlin, 5 lutego. Do obrad nad sprawami politycznemi i gospodarczemi, dotykającemi zakresu interesów Austro-Węgier i Niemiec, przybywają tu — jak dowiaduje się *Biuro Wolffa* — dr. Kühlmann, hr. Czernin i Ludendorff. Także niemiecki ambasador w Wiedniu spodziewany jest w Berlinie na te konferencye.

Przeciw zwołaniu Sejmu Rzeszy.

Berlin, 5 lutego. *Tageblatt* donosi, że obie frakcye soc. dem. Sejmu Rzeszy otrzymały zawiadomienie, iż prezesi wszystkich innych frakcyj oświadczyli się przeciw natychmiastowemu zwołaniu Sejmu Rzeszy. Wobec tego nie można uwzględnić odnośnego wniosku socyalistów.

Napady.

Frankfurt, 5 lutego. *Frankf. Ztg.* donosi z Genewy, że w nocy na środę ubiegłego tygodnia znakomity psycholog prof. dr. Rosenbach został podczas jazdy samochodem zamordowany przez anarchistów.

To samo pismo podaje, że Maksym Gorkij padł ofiarą napadu i został ciężko zraniony; odstawiono go do szpitala, gdzie ma się już lepiej.

Sztokholm, 5 lutego. *Times* donoszą z Petersburga: Dnia 31 z. m. napadli w Petersburgu czterej zbrojni rabusie w biały dzień i w oczach publiczności na ulicy listonosza i zrabowali mu 75.000 rubli. Rabusie uciekli potem automobilem.

Anarchiści rossyjscy zawładnęli pałacem milionera Günsberga, który bawi obecnie w Japonii.

Eksplozya.

Paryż, 5 lipca. Wczoraj wieczorem podczas eksplozyi w zakładzie napełniania granatów w Moulins 10 osób zginęło a 30 zostało zranionych. Wybuchł pożar, który zniszczył urząd pocztowy. Pobliski magazyn prochu uratowano.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 9.093/IV. (468)

Wykaz

niedoręczalnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym gal. c. k. Dyrekcyi poczt. i telegrafów.

Listy polecone:

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Chodorów 2	905	Fischer Em l	Nyiregyhaza Ung.
Przemyślany	372	Botwin Markus	Budapest VII.
„	447	Kosopecka Marya	Złoczów
„	435	Czubaty Michał	Lwów.
„	229	Künstler Adolf	Börkes-skedo Ung.
„	19	Tereszczyn Józef	Mähr. Ostrau
„	266	Gąsiorowska Helena	Chotzen
Biała	422	Schwarzbard Heine	Stanislau
Złoczów	1913	Łuciów Anastazya	Lwów
„	1934	Jasienka Józef Soja	Wadowice
„	1993	Dr. Winnicki Eliasz	St. Pölten
„	1386	Kaczek Emanuel	Loschitz
„	1509	Setkiewicz Piotr	Nowe Miasto
Tarnobrzeg	478	Mister Ägger für Rotstein Annie	New York
Przemyśl 1	1297	Kaprzyńska Abrasia	(?) Rossya
„ 1	1293	„ Afanasin	„
„ 1	182	Cisek Kazimierz	Jarosław
„ 1	1001	Fabryka Michał	Ameryka
„ 1	3110	Fischer Salzaj	Hamburg
„ 1	1036	Gełeta Michał	Lwów
„ 1	189	Habrecht Ida	Ameryka
„ 1	319	Olesińska Marya	Tarnopol
„ 1	45	Pawlicki Jan	Chicago Am.
„ 1	790	Rauch Józef Isak	New York
„ 1	2905	Żelechowski Jerzy	Borynia
„ 1	2117	Zwierzyński Bazyli	Łanczyn
Dębica	79	Birkowski Piotr	Ameryka
„	773	Laluch Anna	Gelsendorf
„	77	Potok Maryanna	Stróże
Rzeszów 1	1075	Schzöller	Wien XIII.
„ 1	3715	Geza Stefan	Brsadin Slavon.
„ 1	4599	Jarosz Jan	Sambor
„ 1	1255	Schröber	Wien I.
Krakau 14	940	Mleżiwo Franciszek	Przemyśl
„ 14	476	Janasowa Marya	Limanowa
„ 14	372	Kotula Józef	Gr. Enzersdorf
„ 14	300	Łuszczak Franciszek	Chełm
„ 14	263	Kos Bronisława	Ołpiny
„ 14	409	Paluch Agnieszka	?
„ 14	565	Wiśniewski Tadeusz	Rumaszombat
„ 14	260	Raz Marija	Pomorzany
„ 14	975	Reichowa Henryka	Prostejow
„ 14	520	Parania Chanas	Jaworów
„ 14	831	Jakóbowski Stanisław	Ameryka
„ 14	304	Baliniuk	„
„ 14	305	„	„
„ 14	91	Wojtas Justyna	Łącko
Oświęcim 2	86	Jamros Franciszek	Troppau
„ 2	245	Matysiak Stanisław	St. Peter
„ 2	191	„	Kiralihyda
„ 1	275	Twardowska Marya	Oświęcim
„ 1	4064	Łapiński Józef	Zamość
„ 1	912	Alter Feder Jakób	Ołpiny
„ 1	882	Skorupa Franciszek	Wien II.
„ 1	1500	Bromliński Zygmunt	Warszawa
„ 1	1501	„	„
„ 1	4024	Zbikowska Emilia	Częstochowa
Krakau 1	3108	Jaron Włodzimierz	Przemyśl
„ 1	80	Manajlo Lukinić	Pottenbrunn
„ 1	611	Przygodzki Witold	Kielce
„ 1	3236	Rarogiewicz Anton	Kraków
„ 1	3004	Tekiełek Maksymilian	Kraków
„ 1	571	Lopatka Jan	Bielsko
Brzeżany	195	Margulies Israel	Wien
Kołomyja 1	92	Bukłszczuk Zofia	Wien
„ 1	970	Buchnaj Marja	W. Neudorf
„ 1	293	Gruszecki Wasyl	Leoben
„ 1	409	Hładnicki Wasyl	Pruchnik
„ 1	329	Kisyłyczyk Wasyl	Stryszów
„ 1	30	Makowijczuk Jura	Bielsko
„ 1	236	Lape Simon	Lwów
„ 1	396	Rizniak Andrej	Wien
„ 1	189	Petronelka Stanisława	Obertyn
„ 1	237	Turejczuk Michał	Krumoń
„ 1	453	Zümmer Samson	Schaffa
Sądowa Wisznia	114	Krywaszyja Katarzyna	Prujavor
Nisko	804	Bukowec Marija	Przeworsk
Bircza	28	Burdziak Katarzyna	Ameryka
„	283	Dana Stefan	Dania
„	251	Dauiec Stefan	? Dania
„	308	Opaluch Michał	Ameryka
Zawałów	60	Hnatów Andrzej	Kapfenberg
„	75	Kluba Hilaryj	Ameryka
„	89	Schurz Dawid	Eperjes
„	47	Bałzeckij Kyryło	Stanisławów
Oświęcim 1	102	Wałusiak Józef	Nowy Sącz
Stryj 1	748	Dr. Glas Max	Leipzig
„ 2	285	Fried? Marija	Bielsko
„ 1	546	Filip Heinrich	Königrätz
„ 1	797	Bäcker Taube	Lwów
„ 1	457	Seikora P.	Klinsko Czechy
„ 1	390	Wolfinger	Drohobycz
Siedliska b/Przem.	9	Pankowicz Regina	Warszawa
„	82	Dunlala Felikes	Warszawa
Brzesko	83	Schäffer Markus	Kotzman
„	714	Klugman H	Ameryka
„	410	Bryak Stanisław	Kremsier
„	87	Bier Adolf	N. Sącz
„	39	Jędryk Jan	Prerau
„	63	Światowy Majer	Opatowice
Przemyśl	2113	Kahane Eduard	Rimaszombat
„	273	Kasander R.	Wien
„	1446	Krepps Samuel	Less Kraina
„	1983	„Lux Delta 30“	Lwów
„	2615	Mermorówna	Lublin
„	1872	Podgórski Piotr	Sanok
„	951	Pelczyńska Stef.	Rożany K. P.
„	1258	Rubanietz Wasyl	Czernowitz
„	1386	Schindler Leopold	Kärnten
Dobrowlany	60	Kisielewski Stanisław	Dorna Völgy
Lwów 7	581	Friedman Baruch	Przemyśl
„	457	Bernholz Isak	Łopatyn
„	249	Ciencirok Anna	Pieniaki
„	551	Fedyszyn Jaga	Budapest
„	509	Hubrich M.	Wien
„	1194	Neer Abr. A.	Sternberg
„	1098	Pultowski Józef	N. Sącz
„	778	Smuss Zofia	Żurawno
Andrychów	459	Boryś Josef	Lwów
Kraków	97	Lisowski	Kraków
„	61	Malek Stanisław	Wierzbnik
Jauów k/Tremb.	35	„Hymen“	Berlin
Radziechów	228	Medziak Danko	Lobnitz
Mikuliczyn	416	Gabrys Franciszek	Trzebinia
Przeworsk	6	Radoń Władysł.	Jicin
„	297	Pieczek Jan	Graz
Kołomyja 1	144	Balog Bella	Ladorna
„	542	Brzezina Bronisł.	Stanisławów
„	242	Geller Meier	Ameryka
„	371	Goldberger Franz	Wien
„	159	Held Chane	Ameryka
„	1	Marcyniuk Józef	Koloszwar
„	613	Nahajak Michał	Wien
„	574	Tabarczuk Peter	Imst Tirol
„	457	Zacharuk Fedor	Rakovice p. Krak.
Hoczew	12	Karolinczak Semko	Nord Ameryka
Lwów 2	95	Birecki Marjau	Mhr-Ostrau
Sambor	1668	Jagielska Jadwiga	Lisko
„	1229	„	„
„	1568	Klubo Władysław	Nev-York
„	1601	Macio	Kassa
„	1242	Zworecki Mikołaj	Rybotycze
Stanisławów 1	405	Barasiuk Simon	Mezolombardi
„	284	Dowbusz Hnat	Sianki b/Sambor
„	2510	Frej. Drozdzianuk	Korneuburg
„	2366	Gorejczuk Wasyl	? Ungarn
„	344	Goldstein Sala	Lwów
„	1151	Gayowski Marjan	Krzeszowice
„	2711	Iwaniw Fedor	Frydek 1
„	2561	Kombas Wasil	Molnos
„	2579	Kurkarewicz Marcin	Lwów
„	775	Kohutiak Wasyl	Lobnitz
„	1419	Łukasiewicz Piotr	Chotzen
„	2176	Makutrak Michał	St. Daniel
„	1562	Müller Hersch	Lubaczów
„	411	Majdańskij Hryń	Gmünd
„	1238	Nachorniak Józef	(?) Włochy
„	2	Post Rest J. S.	Sambor
„	848	Zahler Nuchim	Heinesdorf
„	156	Oleksa Zyrak	Sądowa-Wisznia
„	1162	Babjak Dmytro	Würbenthal
„	1882	Bormmisa Ludwik	Śniatyn
„	700	Czawhan Józef	Freudenthal
„	1541	Neiman Frym	? Czechy
Monasterzyska	83	J. Walter	? Węgry
„	254	Bartłomiej Wujek	Rimaszombat
„	224	Pidroczny Stefan	Rajtarowice
„	143	Jewdocha Wasyłyk	Horice (Bhm)
„	465	Łaboziewicz Józef	Rimaszombat
Olszanica k/Ustrz. d.	30	Szelak Wasyl	Ameryka
„	64	Sokoł Jopony	Nord Ameryka
„	34	Sokoł Stefan	„ „
„	42	Kuchar Jan	„ „
Ottynia	268	Sauski Michał	Wadowice
Zabłotów	219	Fijałkowski Franc.	Kutno
„	77	Fudman Szaje	Podhajce
„	221	Komorowski Marc.	Kutno
„	52	Korp. Ludwig	Hajas
„	170	Sucher R.	New-Jork
„	222	Trebczyński Józef	Kutno
„	85	Weich Simche	Jagielnica
Biały Kamień	17	Balij Łukasz	Mhr. Weisskirchen
„	50	Adamowicz Maciej	Botnice Morawy
Czortków	384	Pisomnak Harij	? Kanada
„	383	„	Kanada
„	193	Czarny Józef	„
Hołhocze	148	Ridkes Henryk	Absdorf
Kozzany	45	Wierzbicka Emilia	Królestwo Polskie
„	90	Kowalski Władysł.	Warszawa
„	91	Tadawskiewicz Stan.	Warszawa
Strusów	64	Czerniatowicz Józef	Kołaczyce
Biała	350	Mrowic Sophie	Marienberg
Rymanów	228	Zawojskij Hruhory	N. Ameryka
„	303	Lidarducz Jendrz.	Hamburg
„	25	Szalankiewicz Floryj	Ameryka
Zarszyn	56	Barbat Rafel (?)	Bukowina
„	53	Krzyszizuk?	Klagenfurt
Lwów 1	1473	Tlys Roman	Borysław
„	1416	Krzyżanowski	Królestwo Polskie

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Lwów 1	1330	Lang Michał	Magyaróvar
„	2282	Mościcka Stefania	Brzozów
„	1315	Podkowa Paulina	Buczacz
„	1300	Sapieha Paweł	Lwów

Przekazy:

Miejsce nadania	Numer	Dzień	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Wartość K	h	
Rokstnitz	44	20/10 1917	Witocki	Nowy Sącz	40	—	wojs.
Budweis	4710	30/10 „	Jaworska	„ „	45	—	wojs.
Tarnów 1	2843	10/10 „	Porąba Jakob	„ „	30	—	
N. Sącz	10562	4 10 „	Rubin Rab	Biecz	280	—	
Kraków	2860	26 10 „	Sczurek	Nowy Sącz	40	—	wojs.
Feldpost 643	2258	19/10 „	Kessmann L.	Przemyślany	30	—	
Przemyślany	609	13/6 „	Piczenik Sara	Deut. Brod	20	—	
„	148	4/9 „	Solberg	Chodorów	12	—	
Złoczów	1486	17 9 „	Migas Michał	KarlowitzCzechy	67	—	
Lwów 8	979	24/8 „	Rohatyn et Opper	Złoczów	5	—	
Rzeszów 1	991	4/10 „	Ge tenf ld M.	Bełzec	10	—	
„	8587	30/9 „	Knepfel Helena	Przemyśl	42	—	
„	1499	5 10 „	Spiegel N.	Kałusz	320	—	
Sambor	412	2/2 1916	Oberpostkontrole für Chorzempa Michał	Bern	20	—	
Mautern N. Ö.	156	10/11 1917	Dobrowa St.	Sambor	22	—	wojs.
Sambor	1038	10/8 „	Paluśkiewicz Petr	Przemyśl	4	—	
Tabori Post ahivatol 650	436	4/11 „	Popowi z Karl	Sambor	100	—	wojs.
Feldpost 643	3223	30/9 „	Sztojko Rozalia	Dubiecko	10	—	
Rudki	534	14/8 „	Strzelecki Josef	Poczta pol. 640	10	—	
Etappenp. Zamość	572	8/10 „	Fleischman Elias	Kurzany	25	—	
Prag 1	449	6/11 „	Kolaska Kolar	Brzeżany	10	—	wojs.
Brzeżany	760	13/9 „	Bien Elka	Przemyśl	1	—	
Kolomeja	1082	16 9 „	Emanuel Brüker bei Sal. Haber	Friedek	10	—	
Bielitz 1	3206	12/10 „	Bojdas Peter	Kołomyja	20	—	wojs.
Kołomyja	791	14 8 „	Mykijtsko? Michajłc	Złoczów	7	06	
„	2329	15/5 1916	Oberpostk. für?	Bern	20	—	
Jaworów	340	20/8 1917	Leszczyński Wasyl	Jungbunzlau	8	—	
Kraków 1	8607	15/6 „	Biliński Semen	Niem. poczta pol. 868	59	47	wojs.
„ 1	900	4/7 „	Duzel Anna	Kraków	20	—	
Freiberg	419	3/9 „	Kwaśniewski	„	20	—	
Tarnów	10202	30/9 „	Jaksnice Roman	„	4	—	
Lwów 1	5098	10/9 „	Sperling	„	50	—	wojs.
Kraków 1	2137	11/9 „	Bergiel Franciszek	Nagysiuk	6	—	
„ „	3143	5/9 „	Maślanka	Kraków	10	—	
„ „	101	30/8 „	Fridolin Beitz	Laibach	20	—	wojs.
„ 5	1381	11/9 „	Gimlewicz Rozalia	Horyniec	20	—	
Wojtkowa	47	9 11 „	Sliwiak Michał	Wojtkowa	260	-	
Stanisławów	2925	30/11 „	Mysimo Nikolaj	Gmünd	10	—	
„	1074	12 9 „	Krems Regina	Skalitz	300	—	
„	1987	16 10 „	Iwancimo Jurko	Kraków	20	—	
„	421	30/10 „	Dembaum Filip	Romanów	20	—	
„	89562	4 5 1916	Oberpostk. für Glücklich	Bern	21	28	
Nowy Targ	44	1/10 1917	Luków Stanisław	Weiskirchen	50	—	
„ „	1448	12 8 „	Tranenstein Josef	Nowy Targ	50	—	
„ „	459	9 10 „	Smilkowski Michał	Jordanów	10	—	
„ „	1213	22/10 „	Kalaput Balintiw	Poczta pol. 360	10	—	
Rohatyn	158	4/10 „	Leśkiw Wasyl	Pardubitz	40	—	

Pakiety:

Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
Kraków 5	150	SS. Zmartwychwstania	Lwów
Kałusz	97	Czerenko Michał	Poczta pol. 423
„	21	Ataman Wasyl	Żurawica
„	222	Fedoryszyn Dmetro	„
„	135	Bienstock M.	Poczta pol. 266
„	468	Bruck Kazimir	Brünn
Krzeszowice	88	Laszewicz Johann	Poczta pol. 408
Kraków 4	890	Nowotny Tomasz	Olmütz
N. Sącz	446	Kalb Michael	Poczta etap. 243
„ „	970	Ziemnik Wojciech	„ pol. 298
Nisko	99	Karpf Salomon	„ pol. 307
Sądowa Wisznia	131	Cwiach Jan	Wien
„ „	159	Sawka Stefan	Poczta pol. 650
Ciężkowice	106	Kiełbasa Stanisław	„ „ 525
„	163	Hołda Andrzej	Kraków
„	188	Mrus Anton	Meran
„	392	H bda Jozef	Wien XIX.
„	214	Brack Paul	Kopitz
Zagórz	52	Kalmus L.	Poczta pol. 288
Tarnów	757	Horowitz Cipre	Złoczów
N. Sącz	993	Glaser Jozef	Olmütz
„ „	253	Baumgarten Artur	Wien III.
Sieniawa	192	Katz Osias	Bruck a/L.
Russie	304	Gedolowicz Nikołaj	Gam Semenow
Przemyśl 1	50	Horniak Janosz	Lwów
Jarosław 1	440	Katz	Sanok
Kałusz	81	Dzundra Jurko	Poczta pol. 437
Jarosław 1	735	D. Greif	„ „ 438
„	90	Panków Simon	Wien XI.
„	970	Wyczoski Jan	Chełm
Ciężkowice	379	Gajewski Michał	Kisocz Oboslany

Wzywa się uprawnionych do podjęcia tych niedoręczalnych przesyłek, albowiem po upływie 6 miesięcy, licząc od pierwszego następnego miesiąca po ukazaniu się niniejszego obwieszczenia, przesyłki zostaną zniszczone, względnie sprzedane.

O zwrot uzyskanej ze sprzedaży ceny kupna tudzież o zwrot wszelkiej znalezionej wewnątrz gotówki można się starać w dalszym terminie trzechletnim.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 25 stycznia 1918.

L. 42/18. (485 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wykształcenia gminnych organów policyi zdrowia i artykułów żywności odbędzie się w najbliższych miesiącach 1918 roku w c. k. Zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie — sześciotygodniowy kurs naukowy zakończony egzaminem dyplomowym.

Do uczestnictwa w kursie będą dopuszczeni kandydaci, którzy wykażą się dowodami z ukończonej co najmniej szkoły wydziałowej, oraz złożą przepisane czesne w kwocie 50 kor.

Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do Dyrekcyi Zakładu, należy wraz z metryką chrztu lub urodzenia, oraz ostatniem świadectwem szkolnem, wnosić pocztą lub osobiście u Kierownika Zakładu najpóźniej do końca lutego. Przy zgłoszeniu należy złożyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego, popartą urzędownie potwierdzonem świadectwem ubóstwa.

O przyjęciu na kurs otrzymają kandydaci zawiadomienie na 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem.

C. k. powszechny Zakład dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Kraków, dnia 1 lutego 1918.

Kierownik Zakładu:
Dr. L. Bier.

C. III. 10/18 (1). Przeciw Agnieszce r. Michurczyków Wikarowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Józefa i Elżbietę Wikarow pozew o 400 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lutego 1918. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Hammerschlaga adwokata w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 10 stycznia 1918. (483 1—3)

C. III. 9 18 (1). Przeciw Katarzynie z Tomalow Zaryckiej z Gronia i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Annę z Piekarzów Bołas z Gronia pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 224 ks. gr. gm. kat. Groń objętej. Na podstawie pozwu tego wyznacz no audyencyę na dzień 8 lutego 1918 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Katarzyny z Tomalów Zaryckiej ustanawia się p. dr. Zygmunta Mieszkowskiego adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę z Tomalów Zarycką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 18 stycznia 1918. (497)

C. I. 17/18 (2). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Kostkiewiczowi przedtem w Trościańcu ad Jaworów wniósł dr. Maksymilian Liptay przez adw. dr. Dwernickiego we Lwowie pozew o uznanie i wpis prawa własności dóbr Trościaniec. Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 11 lutego 1918 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Goldfarb z Przemyśla będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, 27 stycznia 1918. (481)

C. 9 18. Przeciw Józefie Szpilowej z miejsca pobytu niewiadomej, wniosła Maryanna Wiśniowska do Sądu w Kętach pozew o 700 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 27 lutego 1918 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefy Szpilowej ustanowiono Franciszka Szpilę z Czańca kuratorem, który zastępować będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki do Czańca nie wróci i w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 24 stycznia 1918. (482)

Ns. 3602/18 (2). Gegen Franz John, Soldaten bei k. u. k. 2 Schützen Reg. welcher zu dem k. u. k. Uhlanen Regiments Nr. 8 zugetheilt wurde, im Jahre 1896 in Tetschen gebürtig und dortselbst zuständig, ist im Gerichte der k. u. k. Kommando der 10 Kavallerie-Division zur Zl. K. 217.17 die Strafangelegenheit wegen Verbrechen der Desertion aus § 183 der M. St. G. anhängig. Wegen dieses Verbrechens ist der Benannte aus diesem Grunde verdächtig, weil er in der Absicht sich von Dienste zu entziehen, aus der Kampflinie-entfliehen und zu den Russen übergangen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Naftali Leistyna von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 7 Jänner 1918. (491)

Wyroki prasowe.

Nr. 26. (473)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 29 Jänner 1918, Pr. XXXV. 21/18 (3). auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Heftes 1 der periodischen Druckschrift: „Die Staat“ vom 23 Jänner 1918 durch die im Artikel: „Das Volksheer der Zukunft“ enthaltene Stelle von „In dieser großen Zeit“, Seite 3, Spalte 1, bis „im Volksheer der Zukunft!“, Seite 4, Spalte 1, das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 29 Jänner 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1918, Pr 3 18, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 13 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Akov s interesira“ bis „necitljiv podpis“ des Artikels: „Edinosti“ — mesto odgovora postnega ravnatelja Kamkerja“ nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 27. (479)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1918, Pr. 5/18, die Weiterverbeitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten“ vom 22 Jänner 1918 wegen des Artikels: „Zum Grenzausgleich von Nord-Tirol“ nach § 65 a St.-G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1918, Pr. 11/18, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Cesky delnik“ vom 25 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Vy panove ve Vidni“ bis „beh dejin“ des Artikels: „Mir — svobodu — chleb“ nach § 65 a St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1918, Pr. I. 10/18, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (vecerni vydani) vom 23 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Jinak dívame se“ bis „beh dejinny“ des Artikels: „Vyznamna manifestace Velke Prahy pro vseobecny mir a svobodu naroda“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1918, Pr. I. 9 18, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Vecernik Prava Lidu vom 23 Jänner 1918 wegen der Stelle von „Vy pani ve Vidni“ bis „beh dejinny“ des Artikels „Mir, chleb a svoboda“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Kuratele.

P. V. 5/18 (1). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 7 stycznia 1918 L. V. 118/17 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Ozyasza Beera zamieszkałego w Przemyślu ul. Serbańska l. 13. a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono tegoż żonę Sarę Beer.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 stycznia 1918. (464)

Licytacye.

E. IX. 321/17 (5). Na wniosek Wydziału krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1918 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 20, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 207 ks. gr. gm. Hnatkowice, złożonej z parc. bud. 104 i domu mieszkalnego wartości szacunkowej 500 kor. Najniższa oferta wynosi 344 kor. i niżej tej sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, 23 stycznia 1918. (465 3—3)

E. XVI. 1037/13 (41). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gal. Kasy oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej celem ściągnięcia na razie tylko 7 proc. odsetek od należącej się jej sumy kapitałowej 32.000 kor. od dnia 1 maja 1912 bieżącymi, podejmuje się dalszą egzekucyę przez licytacyę realności lwh. 1771/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej na jej rzecz uchwałą tut. sądu z dnia 20 lutego 1913 E. XVI. 1037/13 dozwoloną, oraz na podstawie tus. uchwały z 9 kwietnia 1914 l. cz E. XVI. 1037/13 (25), ustalającej warunki, że w powyższej sprawie egzekucyjnej odbędzie się dnia 27 lutego 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 1771/II. L. konskr. 17.452/4 wartość szacunkowa 71.566 kor. 14 hal., wartość przynależności 1258 kor., razem 72.824 kor. 14 hal., najniższa oferta 36.412 kor. 07 hal. Do realności powyższej należą przynależności opisane w protokole z dnia 9 maja 1913 E. XVI. 1037/13 (4) i z dnia 23 lutego 1914 E. XVI. 1037/13 (23) oszacowane łącznie na 1258 kor.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI

Lwów, 28 grudnia 1917. (91 2—3)

Spadki.

A. 7/16. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1915 w Winnikach zmarła Rozalia Łotocka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan Piotr Warecki w Winnikach kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, 23 września 1917. (502)

Amortyzacye.

T. 22/17 (3). Wskutek wniosku Hani Zborowskiej w Średniej wsi po przeprowadzonych dochodzeniach uznaje sąd po myśli § 1 now. z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. do kod. cyw. i ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. że wniosek Hani Zborowskiej nadaje się do dalszego postępowania o uznanie Andryja Zborowskiego za zmarłego i w tym celu: 1. ustanawia się Iwana Karolniczata naczelnika gminy w Średniej wsi kuratorem nieobecnego Andryja Zborowskiego, temu kuratorowi wydaje się odnośny dekret z poleceniem, ażeby o miejscu pobytu swego kuranda starał się dowiedzieć i o tem sądowi doniósł, 2. zarazem wzywa się każdego ktoby o pobycie Andryja Zborowskiego miał jaką wiadomość, ażeby w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Iwanowi Karolniczatowi w Średniej wsi oznajmił, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Andryj Zborowski za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 19 stycznia 1918. (446 3—3)

T. IV. 20/17 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Zajchowskiego. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Krystyny z Piękosiów Zajchowskiej, Barbary Wajda, Jędrzeja Obary, Ignacego Wąchały, tudzież poświadczeniem gminy Łączki z dnia 23 grudnia 1917 udowodniono, że Franciszek Zajchowski urodzony w Łączkach Jagiellońskich dnia 17 listopada 1856 syn Wawrzyńca i Maryanny przed przeszło 30 laty wyjechał do Ameryki a od przeszło lat 10 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Franciszek Zajchowski zmarł, przeto na prośbę Krystyny Zajchowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adw. Jaśle aż do dnia 15 stycznia 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 29 grudnia 1917. (439 3—3)

T. II. 21/17 (2). Edykt. Na wniosek Jony Klingera, kupca w Kutkowcach, wdraża się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, przedłożyli tutejszemu sądowi, w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle te za umorzone. 1. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Teodora Kopacza na kwotę 100 kor., 2. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Wasyla Batkowskiego na kwotę 74 kor., 3. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Bartka Czulija na kwotę 200 kor., 4. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Semka Czulija na kwotę 100 kor., 5. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Wasyla Paczeszyńskiego na kwotę 400 kor., 6. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Ołeksy Piechurskiego na kwotę 200 kor., 7. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Pawła Lewkowa na kwotę 170 kor., 8. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Wasyla Krochmalnego na kwotę 100 kor. 9. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Ołeksy Hayda na kwotę 200 kor., 10. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Jakima Olejniuku na kwotę 100 kor. 11. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Onufrego Bojko na kwotę 400 kor., 12. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Dmytra Żuka na kwotę 1400 kor., 13. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Iwana Hayda na kwotę 200 kor., 14. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Iwana Haydy na kwotę 400 kor., 15. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Petra Czornij na kwotę 1000 kor., 16. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Andrucha Bohacza na kwotę 700 kor., 17. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Andrucha Krochmalnego na kwotę 200 kor., 18. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Antocha Wilczyńskiego na kwotę 120 kor., 19. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Michała Nimczanowskiego na kwotę 320 rubli, 20. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Jaska Skrzyckiego na kwotę 600 kor., 21. weksel niewypełniony, zaopatrzony w podpis Andricha Czornija na kwotę 100 kor.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, 13 grudnia 1917. (447 2—3)

T. 102/17 (5). Na wniosek Stanisława Ludwika Kisielewskiego w Boratyczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy zaginionych na imię tegoż opiewających książeczek wkładkowych: a) Towarzystwa zaliczkowego przemysłowców i rolników w Radymnie Nr. 45 wynoszącej 31 grudnia 1917 11.420 kor. 15 hal., b) Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników Nr. 9818 na 196 kor. 17 hal., c) Wiedeńskiego Banku związkowego Ekspozytura w Przemyślu Nr. 5978 na 2050 kor. 01 hal., Nr. 3270 na 5230 kor., Nr 6541 na 4048 kor. 75 hal. i Nr. 8685 na 8000 kor. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 stycznia 1918. (456)

Т. 12/16. На внесок Николая Сторожа ц. к. канцелісти Староства в Калиши вводит ся поступоване в цїли амортизациї мабуть загубленого векселя в касі 1500 кор. — 1800 кор. виповненого тільки на суму около 1720 кор. (можливо 1725 кор.) без дати і дня платности, підписаного „Мария Сторож“ (латиньскими буквами). Посідача сего векселя взиває ся, щоби вексель той до 45 дней від дня оголошеня сего едикту в „Газеті Львів ской“ тутейшому судови предложив. Інакше вексель той по довизшім часі за амортизований зістане узнаний.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Станиславів, 30 січня 1916. (430)

Firmy.

Firm 138/17 Rg. C. 2. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Należy wpisać w rejestrze firm: Siedziba firmy: Harklowa. Brzmienie firmy: Zachodnie galicyjskie Zakłady naftowe Harklowa, towarzystwo z ograniczoną poręką. Podpis firmy: Ludwik Dankmayer. Data wpisu: 22 grudnia 1917.

C. k Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Jasło, dnia 15 grudnia 1917. (351)

Firm. 581/14 Stow. I. 366. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Turka nad Stryjem. Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe w Turce nad Stryjem stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członkowie dyrekcyi wybrani: na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu 4 sierpnia 1914 odbytem, zostali dotychczasowi dyrektorowie Mendel Bleich i Wolf Stieglitz ponownie wybrani dyrektorami Towarzystwa na dalszy 6-letni okres. Data wpisu: 8 października 1915.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Sambor, dnia 15 września 1915. (442)

Firm. 18/16 Rg. B. I. 6. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register für Gesellschaften wurde bei der Firma. Wortlaut: Allgemeine Depositenbank. Sitz der Hauptniederlassung: Wien I. Schottengasse Nr. 1. Zweigniederlassung: Stanislau. Folgende Aenderungen eingetragen: Dr. Josef Kranz Hof- und Gerichtsadvokat in Wien Dr. Stephan Freihherr von Haupt-Buchenrode, Präsident der Mährischen Eskomptebank in Brünn, Paul Schönwald Prokurist der Firma S. R. Reitzes in Wien als Mitglieder des Verwaltungsrates eingetragen. Jeder derselben zeichnet kollektiv mit einem anderen Mitgliede des Verwaltungsrates oder einem Prokuristen. Datum der Eintragung 19 Februar 1916.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Stanislau, 19 Februar 1916. (428)

Firm. 14/16 R. B. I. 6. Aenderung bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register für Gesellschaften wurde bei der Firma. Wortlaut: Allgemeine Depositenbank. Sitz der Hauptniederlassung: Wien I. Schottengasse Nr. 1. Zweigniederlassung: Stanislau. Folgende Aenderungen eingetragen: Prokura erteilt dem Direktor Wiktor Muntendorf in Wien. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates oder einem anderen Prokuristen. Datum der Eintragung am 12 Februar 1916.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Stanislau, 10 Februar 1916. (426)

Firm 183/17 C. I. 119. Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Drohobycz. Firmawortlaut: „Domeny“ Naftagesellschaft mit beschr. Haftung, polnisch: „Domeny“ spółka naftowa z ograniczoną poręką. Aenderung des Gesellschaftsvertrages: der Gesellschaftsvertrag wurde dahin geändert, dass das Stammkapital vom 400.000 Kronen auf 800.000 Kronen erhöht und eingezahlt wurde. Datum des Eintragung 25 November 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 25 November 1917. (443)

Firm. 30, 125, 126/17 B. I. 16 Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Eizutragen ist im Register: Sitz der Firma: Wien I. Schottengasse 1. Firmawortlaut: Allgemeine Depositen-Bank. Hauptniederlassung mit zw. Filiale Lemberg und Drohobycz eingetragene Zweigniederlassung folgende Aenderung: Kapitalserhöhung. In der ao. Generalversammlung der Aktionäre vom 28 Dezember 1916 wurde die Erhöhung des Actienkapitals im gegenwärtigen Betrage von 40 Milionen Kronen durch Ausgabe von 100.000 voll eingezahlten auf Inhaber lautenden Aktien á 400 K. auf den Betrag von 80 Milionen Kronen beschlossen. Datum der Eintragung: 1 Juli 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 20 Juni 1917. (444)

Фірм. 511/14 стов. I. 147 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Бориня. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Борині, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою 1. Члени дирекциї виступили: Николай Щайдзіцкий, Іван Кубан, Миколай Оначишич, Теодор Дробок. 2. Члени дирекції вибрані на зборах 15 марця 1914 ті самі поновно. Дата вписy: 13 липня 1914.

Ц. к. Суд окржний яко торгов., Відділ II.

Самбір, дня 18 червня 1914. (445)

Фірм. 619 Стов. V. 312. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. вписано в реєстрі заробкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Жовква. Фірма звучить: Повітова спілка для збуту худоби стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Дата статута: 8 вересня 1917. Предмет підприємства: 1. продавати худобу лише своїм членам на їх рахунок і лише в їх хосен. 2. Уділяти лише своїм членам задатки на худобу і безроги які мають бути Спілкою продані. 3. Закуповати лише для своїх членів і на їх поручене худоби і безроги. 4. Лише своїм членам доставлену худобу і безроги в різних Спілкою означених бити (різати) і мясо продавати. 5. Згрошевлювати скіру і прочі відпадки матерялу призначеного на зарізе а доставленого лише своїми членами Спілці. 6. Худобу яку лише свої члени доставляють Спілці а також худобу яку Спілка лише для своїх членів закупить випасати на пасовисках які Спілка возьме в аренду а то в тій цїли щоби Спілка могла продавати материяли дозрілї и часі збиту відповідними. 7. Приймати капітали до обороту за умовленем опроцентованем в госен своїх членів. Час треваня необмежений. Дирекция складає ся з трох членів справника, касиера і книговодця вибраних на ротяг 3 літ, через загальні збори. Вибрані зістали Антін Ульваньский учитель ґімн. справником, Осип Поляньский учитель шкіл нар. касиером, Станислав Карпяк укінчений правник книговодцем усї в Жовкві. Підис фірми слідує в той спосіб що під фірмою уміщені будуть підписи 2 членів управи. Оголошеня будуть поміщувані на таблици в льокали стов. або в одним з львівских часописей яку означить надзираюча рада. Уділ члена виносить 25 кор. Відвічальність сягає поза уділ дальшою квотою до дворазової висоти заявленого уділу. Дата впису 2 жовтня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг. Відділ II.

Львів, дня 25 вересня 1917. (392)

Doniesienia prywatne.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie
członków Kasy pożyczkowej w Glinianach,
stowarz. zarejestr. z ogran. poręką, odbędzie się dnia **15 lutego 1918** o godzinie 9 rano w biurze stowarzyszenia w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
2. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i jednego zastępcy.

Gliniany, dnia 4 lutego 1918.

Dyrekcya Kasy pożyczkowej w Glinianach
stow. zarejestr. z ogran. poręką.

S. Dub. (495) **M. Chajes.**

L. 1/918. (496 1—3)

Ogłoszenie.

W celu **oddania w dzierżawę** na przeciąg 25 lat gruntów gminnych położonych w gminie Tarnawa, pow. Dobromil, pod eksploatacyę oleju skalnego, nafty — rozpisuje się **publiczną licytacyę na dzień 11 lutego 1918** o godzinie 11 przed południem.

Bliższe warunki przeglądnąć można w kancelaryi urzędu gminnego.

Zwierzchność gminna.

W Tarnawie, dnia 2 lutego 1918

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.